

Ṭālib i wybuchła pierwsza wojna domowa w islamie: *fitna* – rokosz, bunt, wojna domowa.

Przeciwno sobie stanęli: Mu'āwija krewny 'Uthmāna a z nim cały ród Umajjadów. Z drugiej strony był 'Alī Ibn Abī Ṭālib i jego zwolennicy zwani *szī'at 'Alī*, co później zazęto nazywać szyizmem: zasadniczym odłamem islamu. Nie wspierali go jednak bliscy Proroka, a wdowa po proroku – 'Ā'isza od razu wyraziła swoje niezadowolenie z tego, że 'Alī został kalifem i ruszyła przeciw niemu z Ṭalḥą i Az-Zubajrem. Ci dwaj towarzysze Proroka, choć ich życiorysy i losy były różne, do historii przeszli jako para polityków, którzy rozpoczęli wojnę domową w 656 r.

Kalifat 'Alego Ibn Abī Ṭāliba: 656–661

Na następcę 'Uthmāna wybrano brata stryjecznego Proroka – 'Alego Ibn Abī Ṭāliba. 'Alī nie miał liczących się kontrkandydatów. Jego atutem było pokrewieństwo i powinowactwo z Prorokiem, co okreśłano terminem *nasab* – pochodzenie. Decydenci – kurajscyzyccy notable już następnego dnia po śmierci 'Uthmāna wybrali go na kalifa. Złożono mu przysięgę na wierność, choć jego zacięci wrogowie jak Sa'd Ibn Abī Waqqāṣ, 'Abd Allāh Ibn 'Umar czy Usāma Ibn Zajd byli przeciwni. Co ciekawe jego rywale – kontrkandydaci na urząd kalifa – a więc Ṭalḥa i Az-Zubajr poparli wybór 'Alego.

W literaturze historycznej panuje dość powszechne przekonanie, że 'Alī odegrał pozytywną rolę o obronie swojego poprzednika 'Uthmāna przed atakami buntowników.⁷² Próbował rokować, doprowadzić do porozumienia, niestety bezskutecznie. Kalifa zamordowano. Potem 'Alī jednoznacznie potępił morderstwo, choć rządy 'Uthmāna oceniał krytycznie.

⁷² At-Tabari, W. Madelung, H.M. Jafri, M. Hinds.

Ibn al-Athīr
Złożenie przysięgi na wierność przywódcy wiernych
'Alemu Ibn Abī Ṭālibowi

[Ibn al-Athīr, *Al-Kāmil fi at-tārīch*, oprac. Abū al-Fidā' 'Abd Allāh al-Qāḍī, Bejrut 1987, t. III, s. 81:]

W tym roku (tj. 35–656) złożono przysięgę na wierność przywódcy wiernych 'Alemu Ibn Abī Ṭālibowi. Różniono się w sprawie okoliczności przysięgi.

Jedni mówili: Kiedy zabito 'Uthmāna towarzysze Wysłannika Boga – zarówno emigranci jak i pomocnicy, a był wśród nich Talḥa i Az-Zubajr, zgromadzili się i udali do 'Alego. Powiedzieli mu:

– Ludziom potrzebny jest przywódca (*imām*).

– Nie interesuje mnie sprawa władzy – odparł. – Kogo wybieriecie, tego zaakceptuję.

– Tylko ciebie wybierzemy – rzekli. Powtarzali to wiele razy i w końcu powiedzieli:

– Nie znamy nikogo, kto bardziej by na to zasługiwał od ciebie. Nikogo, kto miałby większe zasługi, ani nikogo bliżej spokrewnionego z Wysłannikiem Boga.

– Nie róbcie tego. Ja się bardziej nadaję na wspierającego (*wazīr*) niż na władcę (*amīr*).

– Na Boga! Upieramy się, byśmy mogli ci złożyć przysięgę – odparli.

– Dobrze, ale niech się to stanie w meczecie, bo przysięgi nie można składać potajemnie, powinno się to odbyć tylko w meczecie.

Był wtedy w swoim domu. Wyszedł z narzuconym płaszczem (*izār*), czapką i w jedwabnym turbanie. W ręku trzymał sandały, wspierał się na łuku. Ludzie składali mu przysięgę. Jako pierwszy przysięgę złożył mu Talḥa Ibn 'Ubajd Allāh. Ḥabīb Ibn Dhu'ajb spojrział na niego i rzekł:

– Do Boga naleźymy!⁷³ Oby uschła ręka tego, kto pierwszy złożył przysięgę. Oby to się nigdy stało!

Wtedy przysięgę złożył Az-Zubajr. ‘Alī zwrócił się nich obu (Ṭalḥy i Az-Zubajra), mówiąc:

– Zechcieliście mi złożyć przysięgę. A i ja jeśli zechcecie, mogę wam złożyć przysięgę.

– Ależ to my składamy ci przysięgę – rzekli. A potem się tłumaczyli: „Uczyniliśmy to dlatego, że się baliśmy, co ‘Alī mógłby nam uczynić. Wiedzieliśmy, że nie złoży nam przysięgi.” I cztery miesiące po zabiciu ‘Uthmāna uciekli do Mekki.

Ludzie składali przysięgę ‘Alemu. Sprowadzili Sa‘da Ibn Abī Waqqāsa. ‘Alī powiedział:

– Złóż przysięgę!

– Nie zrobię tego, póki wszyscy nie złożą przysięgi – odparł.

– Pozwólcie mu odejść – rzekł ‘Alī.

Sprowadzili Ibn ‘Umara:

– Złóż przysięgę! – powiedzieli.

– Nie zrobię tego, póki wszyscy nie złożą przysięgi – odparł i dodał: Sprowadźcie mi poręczyciela, bo tu takiego nie widzę.

Na to Al-Asztar:

– Daj mi ściąć mu głowę!

– Zostaw go w spokoju – rzekł ‘Alī – To ja jestem jego gwarantem.

Nie widziałeś gorszego człowieka niż on!

Pomocnicy złożyli mu przysięgę z wyjątkiem niewielu z nich, w tym Ḥassāna Ibn Thābita (...). Ḥassān Ibn Thābit był poetą i nie dbał o to, co czyni.

⁷³ Skrót frazy „Do Boga naleźymy i do niego powracamy” określanej mianem *istirdžā’*. Pochodzi z Koranu (sura II, werset 156: *innā li-llāhi wa-innā ilajhi rādžūna*). Powszechnie wypowiedzana w trudnym sytuacjach życiowych i gdy dochodzi do wyjątkowych nieszczęść: śmierci, zarazy, głodu. Jest wyrazem pocieszenia, służy podniesieniu na duchu. Często pojawia się na cmentarzach i grobach.

Al-Ja'qūbī o składaniu przysięgi 'Alemu

Al-Ja'qūbī o przydomek wybitnego historyka i geografą (podróżnika) z X wieku. Nazywał się Ibn Wāḍih. Uchodzi za zwolennika szyizmu, a jego „Historia” bywa krytykowana za stronnictwo proszyickie opracowanie dziejów arabskich.

[Al-Ja'qūbī, *Tārīch*, t. II, oprac. 'Abd al-Amīr Mihnā, Bejrut 2010, s. 75:]

'Alī Ibn Abī Ṭalīb Ibn 'Abd al-Muṭṭalib, którego matką była Fāṭima Bint Asad Ibn Hāszim Ibn 'Abd al-Manāf został kalifem w środę siódmej nocy prze końcem miesiąca dhū al-ḥiǧǧa roku 35, czyli w niearabskim miesiącu ḥazīrān. Tego dnia Słońce stało w znaku Bliźniąt na 26 stopniu i czterdziestu sekundach, Księżyc był w Wodniku na osiemnastu stopniach i czterdziestu sekundach, Saturn w znaku Panny na dwudziestym piątym stopniu, a Mars w Koziorożcu na 7 stopniu... Przysięgę złożył mu Ṭalḥa i Az-Zubajr razem z emigrantami i pomocnikami. To Ṭalḥa i Az-Zubajr Ibn 'Ubajd Allāh byli pierwszymi, którzy złożyli przysięgę i przybili dłoń. Człowiek z plemienia Banū Asad rzekł: „Pierwsza dłoń składająca przysięgę była uschnięta.” To znaczy nie była cała.⁷⁴ Wtedy podniósł się Al-Asztar i rzekł:

– Składam ci przysięgę na wierność Przywódco Wiernych i mam wsparcie mieszkańców Al-Kūfy.

Po nim powstał Ṭalḥa i Az-Zubajr, mówiąc:

– Składamy ci przysięgę Przywódco Wiernych i mamy wsparcie emigrantów.

⁷⁴ W czasie bitwy pod górą Uḥud (625 r.) Ṭalḥa stracił palec u prawej dłoni broniąc Pro-roka.

Po nich powstali Abū al-Hajtham Ibn at-Tajjihān⁷⁵, ‘Uqba Ibn ‘Amr⁷⁶ oraz Abū Ajjūb⁷⁷ i rzekli:

– Składamy ci przysięgę Przywódcy Wiernych i mamy wsparcie pomocników i wszystkich Kurajszytów.

Wszyscy złożyli przysięgę na wierność z wyjątkiem trzech Kurajszytów: Marwāna Ibn al-Ḥakama, Sa‘īda Ibn al-‘Āsa oraz Al-Walīda Ibn ‘Uqby, który ich reprezentował. To on powiedział [do ‘Alego]:

– To ty obarczyłeś nas wszystkich obowiązkiem zemsty. Jeśli chodzi o mnie, zabiłeś mi ojca w Dzień Badru jako jeńca. Jeśli chodzi o Sa‘īda zabiłeś jego ojca w Dniu Badru, a był on światłością Kurajszytów. To ty mieszałeś z błotem ojca Marwāna, to ty oskarżałeś ‘Uthmāna o to, że go przygarnął. Więc złożymy ci przysięgę pod warunkiem, że usuniesz to, co nas dotknęło i pozwolisz nam zachować naszą własność i zabić zabójców naszego przyjaciela.

‘Alī się rozgniewał i rzekł:

– Cel, który mi przypisujecie, to wasz cel. Nie mogę usuwać skutków tego, co was spotkało, bo nie jest moją rzeczą ustanawianie praw Boga najwyższego. Jeśli miałbym pozwolić wam zatrzymać to, co posiadacie, to trzeba sprawiedliwie oddzielić to, co się należy Bogu, a co mużłmanom. Jeśli zaś mam zabić zabójców ‘Uthmāna, to skoro mam to zrobić dziś, to winienem zwalczać ich również jutro. Powinienem też skierować was ku Księdze Boga i Tradycji Jego Proroka. Dla kogo prawda jest trudna do zniesienia, dla tego nieprawda jest jeszcze trudniejsza. Jeśli chcecie, trzymajcie się tych, którzy was się trzymają.

Na to Marwān powiedział:

– Chcemy złożyć ci przysięgę na wierność i trwać przy tobie. I wtedy wszystko będzie jasne dla nas i dla ciebie.

⁷⁵ Towarzysz Proroka, uczestnik bitew w tym pod Śifinem.

⁷⁶ Towarzysz Proroka, związany z ‘Alim Ibn Abī Ṭālibem.

⁷⁷ Towarzysz Proroka, również związany z ‘Alim Ibn Abī Ṭālibem.

W klasycznym szyickim zbiorze wypowiedzi ‘Alego Ibn Abī Ṭāliba zatytułowanym *Nahdž al-balāgha* (Ścieżka wymowności) znajdują się listy, mowy i aforyzmy ‘Alego. Jest tam też tekst jego mowy (chuṭba) wygłoszonej z okazji dyskusji o następstwie po zamordowanym ‘Uthmānie. Jest to tekst często przywoływany w muzułmańskiej historiografii. ‘Alī wyraźnie się ociąga z przyjęciem propozycji zostania kalifem.

Chuṭba ‘Alego

[*Nahdž al-balāgha*, oprac. Ṣubḥī aṣ-Ṣāliḥ, Kair-Bejrut 2004, chuṭba 92, s. 136:]

Kiedy ludzie zadecydowali, by złożyć przysięgę na wierność ‘Alemu Ibn Abī Ṭālibowi, wygłosił on następującą mowę:

Zostawcie mnie i poszukajcie kogoś innego. Musimy stawić czoło sprawie o wielu stronach i barwach, której nie poczują serca ani nie pojmie rozum. Na widnokręgu pojawiły się chmury, prosta ścieżka stała się kręta. Powinniście wiedzieć, że jeśli się zgodzę, narzucę wam to, co uważam za słuszne. Nie będę wysłuchiwał tego, co ktoś mówi i co ktoś krytykuje. A jeśli mnie odrzucicie, będę jak jeden z was, więc może was posłucham i się podporządkuję.

Jestem wam pomocnikiem, a ktoś lepszy ode mnie jest dla was wodzem.

Pierwsza wojna domowa: 656–661

Po wyborze ‘Alego na kalifa sytuacja się skomplikowała. Nie wszyscy przyjmowali jego panowanie za właściwe. Wdowa po Mahomecie – ‘Ā’isza – od razu zaprotestowała. Pozyskała wsparcie Ṭalḥy i Az-Zubajra, których historiografowie wymieniają jako pierwszych

głosujących za wyborem 'Alego. Choć podobno nie zrobili tego z własnej woli.

Doszło do wybuchu walk, które do historii islamu przeszły pod nazwą *fitna*: „zamieszaniem bunt, rokosz”. U źródeł tego zamieszania leżało zamordowanie kalifa 'Uthmāna. Zrodziła się partia 'Uthmāna (po arabsku: *szī'at* 'Uthmān). Jej zwolennicy uznali, że nowo wybrany kalif 'Alī Ibn Abī Ṭālib zaniedbał ścigania morderców 'Uthmāna i domagali się pozbawienia go władzy. Do nich dołączyli wrogo nastawieni do 'Alego zwolennicy 'Ā'iszy, wdowy po proroku.

W ciągu wojny doszło do wielu wydarzeń, bitew, mordów politycznych. Najpierw zwolennicy 'Ā'iszy walczyli ze stronnikami 'Alego. Doszło do bitwy zwanej wielbłądzą (*Waq'at al-Dżamal*), bo uczestniczyła w niej 'Ā'isza, siedząc na wielbłądzie. 'Alī wygrał bitwę, ale wówczas zagrozili mu Umajjadzi pod wodzą Mu'āwiji, krewnego zamordowanego kalifa 'Uthmāna. Doszło do bitwy Umajjadów z wojskami 'Alego pod Siffinem nad Eufratem. Bitwa skończyła się ugodą zakładającą, że sprawą winy 'Alego zajmą się arbitrzy. Taką decyzję obu stron konfliktu część żołnierzy 'Alego uznała za zdradę i z okrzykiem: „Tylko Bóg rozstrzyga takie sprawy!” opuściła pole bitwy. Nie do końca wiadomo, o co chodziło protestującym. Na pewno chciano zaprotestować przeciwko tym, którzy śmieli się zgodzić na arbitraż zamiast walczyć. Tłumaczy się, że mogli nawiązywać nie tylko do koranicznego wersetu *in al-hukmu illā li-Llāhi* „Jedynie do Boga należy osądzenie” (Koran 6:57) ale też uznali to za nieposłuszeństwo wobec koranicznego: „Jeśli dwie grupy wiernych walczą, doprowadźcie do pokoju między nimi, a jeśli jedni wystąpią przeciw drugim. zwalczajcie tych którzy wystąpili” (Koran 49:9). Albo: „Czy widzieliście tych, którym dano część Księgi. Wzywa się ich do Księgi Boga, by rozstrzygała spory między nimi, A są między nimi tacy, którzy się od niej odwracają.” (Koran 3:23). Tymi zwolennikami 'Alego byli tzw. *qurrā'* (to liczba mnoga od wyrazu *qāri'*) czyli

recytatorzy Koranu – osoby znające na pamięć teksty koraniczne.⁷⁸

Pośród *qurrā'* powstał radykalny ruch charydżytów przeciwnych polubowym rozstrzygnięciom. To oni w 661 roku zamordowali 'Alego, a Umajjadzi, którzy już wcześniej uznali, że 'Ali nie może być kalifem, przejęli władzę. Skończyła się władza kalifów wybieranych, zaczęło panowanie rodów legitymujących swoje panowanie pozycją plemienną. Nowym kalifem został przywódca buntowników antyalidzkich: Mu'āwija.

Bitwa Wielbłądzia 656

Zaraz po powołaniu 'Alego na kalifa wdowa po Proroku 'Ā'isza i dwaj ambitni towarzysze i współpracownicy Proroka – Țalḥa i Az-Zubajr – wyruszyli z wojskiem przeciw 'Alemu. O powodach ich decyzji istnieje wiele różnych interpretacji. Nałożyły się na nie późniejsze wydarzenia oraz konflikt między zwolennikami 'Uthmāna i 'Alego, czyli między szyitami i sunnitami. Trudno dziś ustalić rzeczywisty przebieg wydarzeń.

Dla ukazania sposobu przedstawiania początków wojny domowej sięgam do różnych źródeł arabskich reprezentujących różne opcje polityczne.

Szczególnie interesująca, choć mało wykorzystywana jest relacja Muḥammada Ibn an-Nu'māna al-Ḥārithiego noszącego przydomek Asz-Szajch al-Mufid „Pożyteczny Uczony” (zm. 1022). Reprezentował on pierwsze pokolenie uczonych szyickich – tzw. szkołę bagdadzką. Jego proszyckie nastawienie jest oczywiste, ale ciekawy jest sposób

⁷⁸ M.A. Shaban w *Islamic History A.D. 600-750 (A.H. 132). A New Interpretation*, Cambridge 1971, s. 50-51, proponował inną etymologię: mieszkańcy wiosek mezopotamskich zwanych *qarja*, ale ta interpretacja została odrzucona w późniejszych badaniach jako mało wiarygodna (G.H.A. Juynboll, W. Madelung).

relacjonowania wydarzeń i ich psychologiczna interpretacja zwarta w dziele poświęconym Bitwie Wielbłądziej zatytułowanym *Al-Dżamal*.

Scenę opisywanych wydarzeń otwiera opis zachowania wdowy po Proroku ‘Ā’iszy, która w czasie śmierci ‘Uthmāna i wyboru ‘Alego na kalifa przebywała w Mekce. Asz-Szajch al-Mufid pokazuje jej wahania i niezdecydowanie. Dopiero gdy dołączyli do niej Ṭalḥa i Az-Zubajr, przyłączyła się do nich. Te dalsze wydarzenia przedstawiam w relacji Al-Balādhuriego.⁷⁹

Asz-Szajch al-Mufid

Muḥammad an-Nu‘mān al-Ḥārithī urodził się w mezopotamskiej ‘Uqbarze. Wychował się i kształcił w Bagdadzie, gdzie w X/XI wieku rodziło się prężne środowisko szyickiej nauki pozostające pod wpływami racjonalizmu mutazylitów.

Dzięki swoim wybitnym dziełom otrzymał zaszczytny przydomek Asz-Szajch al-Mufid – Pożyteczny Uczony.

Jednym z jego dzieł, nie najważniejszym jest *Kitāb al-dżamal wa-an-nuṣra li-sajjid al-‘itra fi ḥarb al-Baṣra* „Księga o Wielbłądzie na wspomnienie głowy rodu w bitwie basryjskiej”. Uporządkował on – w ramach szyickiej teorii – historię pierwszej fitny w dziele o bitwie wielbłądziej w 656 roku. Rzeczywiście był pożytecznym uczonym, ponieważ jego relacja jest wyjątkowo racjonalna i logicznie skonstruowana. Tu nie ma anegdot ani przypadkowych opowieści: jest odautorska analiza wydarzeń.

⁷⁹ Oczywiście u Aṭ-Ṭabariego (t. IV), a nawet w „Jedynym naszym jniku” – *Al-Iqd al-farīd*, oprac. ‘Abd al-Madżīd at-Tarḥīnī, Bejrut 1982, t. V, 63 – Andaluzyjczyka Ibn ‘Abd Rabbi-hiego (zm. 940) można znaleźć inne wersje. W *Al-Dżamal* (Bitwa Wielbłądzia) Asz-Szajch al-Mufid, tj. Muḥammad Ibn an-Nu‘mān, przedstawił szyicki punkt widzenia.

W dwóch częściach dzieła zajmuje się najpierw poglądami muzułmańskich teologów na temat wojny, a potem przytacza relacje z wydarzeń Bitwy Wielbłądziej.

Relacja Asz-Szajcha al-Mufida

[Asz-Szajch al-Mufid, *Al-Dżamal wa-an-nuṣra li-sajjid al-‘itra fī ḥarb al-Baṣra*, oprac. As-Sajjid ‘Alī Mīr asz-Szarīfī, Qum 1412 A.H., s. 226:]

O zgromadzeniu buntowników i hipokrytów w Mekce

Kiedy złożono przysięgę na wierność przywódcy wiernych ‘Alemu a wszyscy Haszymici, wybitni emigranci, pomocnicy i ich następcy zaakceptowali przysięgę, Ṭalḥa i Az-Zubajr stracili nadzieję, że uzyskają to, co chcieli osiągnąć, zabijając ‘Uthmāna, a mianowicie: że jeden z nich uzyska od ludzi wybór na imama. A ‘Ā’isza, córka Abū Bakra, była przekonana, że sprawa wyboru ‘Alego na przywódcę wiernych została przesądzona i ludzie zgodzili się na niego, odsuwając się od Ṭalḥy i Az-Zubajra. Zdała sobie sprawę, że nie ma dla nich obu miejsca w Medynie po tym, jak stracili nadzieję na przejęcie władzy. A namiestnicy ‘Uthmāna wiedzieli, że przywódca wiernych – ‘Alī – nie zatwierdzi ich na stanowiskach. Jeśli by trwali na swoich stanowiskach lub przystali do niego, zażądałby od nich oddania posiadanego przez nich Boskiego majątku. Wystrzegaliby się jego kary za zdradę muzułmanów, wywyższania się wobec wiernych, lekceważenia praw ludzi bogobożnych oraz wspierania ludzi rozpustnych i rozwiązłych.

Wszyscy oni starali się unikać ‘Alego, stosować wobec niego sprytnie wybiegi oraz dążyć do tego, by ludzie go opuszczali. Ze wszystkich stron ludzie zmierzali do Mekki, szukając schronienia i bezpieczeństwa, ponieważ ‘Ā’isza cieszyła się tam wielkim szacunkiem. Stosowali wobec ‘Alego sprytnie wybiegi by stanąć po stronie ‘Ā’iszy, mówiąc ludziom o niej nieprawdę. ‘Ā’isza wiedziała, że wielu jest jej przychylnym.

nych z powodu miejsca, jakie zajmowała przy Wysłanniku Boga, że uważana jest za jedną z matek muzułmanów, że jest córką cieszącego się powszechnym szacunkiem Abu Bakra, a każdy wróg ‘Alego Ibn Abī Ṭālība szuka przy niej schronienia od kiedy ujawniła wobec niego swoją niezgodę i zaczęła nawoływać do walki z nim i głosić zepsucie jego władzy.

Kiedy zaczęły docierać do niej liczne wieści – a była w Mekce – o tym, że odsunęła się od ‘Uthmāna, bo zabili go muzułmanie, zanim się dowiedziała, co muzułmanie zamierzali po jego śmierci, udała się do Medyny pragnąc, by władzę po ‘Uthmānie przejął Ṭalhā albo Az-Zubajr – mąż jej siostry⁸⁰. Gdy przebyła już część drogi. Spotkała człowieka oplakującego ‘Uthmāna. Poruszył ją jego żal, ale także to, że ludzie zgodnie przyjęli zabicie ‘Uthmāna. Potem dowiadywała się, kto będzie następnym kalifem. Powiadomiono ją, że złożono przysięgę na wierność przywódcy wiernych ‘Alemu, oraz że emigranci, pomocnicy i ich następcy zgodzili się na to a wszyscy wierni uznali jego pierwszeństwo i wyrazili zadowolenie. To ją zgorszyło i zasmuciło. Wyraziła swój żal z powodu tego, że szczuła na ‘Uthmāna ale także dlatego, że władzę przekazano ‘Alemu Ibn Abī Ṭālībowi.

Pospiesznie powróciła do Mekki, udała się za zasłonę w bezpiecznym miejscu i kazała wezwać do siebie ludzi. Gdy ci się zgromadzili, wezwała ich z za zasłony, by stanęli po stronie ‘Uthmāna. Wyrażała swój żal z powodu jego śmierci, oplakiwała go i twierdziła, że zginął niesprawiedliwie.

Zjawił się ‘Abd Allāh Ibn ‘Āmir al-Ḥaḍramī namiestnik ‘Uthmāna w Mekce.

– Cieszysz się? Zabito ‘Uthmāna i osiągnęłaś to, czego chciałaś!

– Boże wielki! Ja miałabym chcieć, by go zabito? Przecież ja tylko czyniłam mu wyrzuty za coś, w czym mnie zadowalał. ‘Uthmāna zabił ktoś, od kogo ‘Uthmān był lepszy zarówno dla Boga jak i dla

⁸⁰ Asmā’ – córka Abū Bakra i siostra ‘Ā’iszy była żoną Az-Zubajra.

muzułmanów. Na Boga! Jego zabójca zawsze od czasów misji Mahometa będzie gorszy. Kiedy Mahomet umarł, ludzie odwrócili się od niego ku najlepszemu towarzyszom Proroka, ludzie nie widzieli go przy władzy. A on jest człowiekiem, który kochał władzę. Na Boga! Nie będzie naszej zgody na niego ani na żadnego z jego synów aż po dzień zmartwychwstania

A potem rzekła:

– Muzułmanie! 'Uthmāna zabito niesprawiedliwie Zabił go ktoś nie wart nawet jednego palca 'Uthmāna!

I zaczęła nawoływać ludzi przeciw przywódcy wiernych i odrzuceniu jego władzy.

Do Mekki dotarła grupa kurajczyckich hipokrytów a z nimi namiestnicy 'Uthmāna, którzy uciekli od przywódcy wiernych 'Alego. (...)

Wezwanie Țalhy i Az-Zubajra i 'Ā'iszy do rokoshu

Kiedy Țalha i Az-Zubajr dowiedzieli się, co się stało z 'Ā'iszą, postanowili się z nią spotkać, i współpracować z nią przeciw przywódcy wiernych 'Alemu. Więc poprosili go, by im pozwolił odbyć 'umrę, o czym już była mowa.

Relacja Al-Balādhuriego

Relację Al-Balādhuriego otwiera anegdota o psach Al-Hau'abu znana z tradycji Proroka. W konsekwencji nocne szczekanie psów miało być złym omenem. I kiedy 'Ā'isza usłyszała szczekanie psów w Al-Hau'abie koło Al-Basry, uparła się, że dalej nie pójdzie. Dopiero twierdzenie Talhy i Az-Zubajra, że to nie Al-Hau'ab, skłoniły ją do dalszej drogi.

[Al-Balādhurī, *Kitāb al-dżumal min ansāb al-aszrāf*, Dār al-Fikr, Bejrut, t.

III, s. 22:]

Ṭalḥa i Az-Zubajr przyszedli do ‘Ā’iszy. Wspólnie uzgodnili, że wyruszą do Al-Baṣry, by zażądać odpłaty za krew ‘Uthmāna. Z Jemenu dołączył do nich Ja’lā Ibn Munja⁸¹. Przyprowadził czterysta wielbłądów, a wśród nich był ‘Askar – wielbłąd ‘Ā’iszy, którego dosiadła.

Gdy Ṭalḥa i Az-Zubajr przyszedli do ‘Ā’iszy i zaprosili ją do wyruszenia, spytała:

– Każecie mi walczyć?

– Nie – odparli. – Ale powiadomisz ludzi, że ‘Uthmān zginął niesprawiedliwie i wezwiesz, by doprowadzili do zgody tak, aby sprawy powróciły do stanu z czasów ‘Umara Ibn al-Chatṭāba. Chcemy, abys to ty nakłoniła go do zgody.

(...)

Ṭalḥa, Az-Zubajr i ‘Ā’isza wyruszyli z ludźmi, którzy do nich dołączyli. Było ich trzy tysiące w tym dziewięćset ludzi z Medyny i Mekki.

Po drodze ‘Ā’isza usłyszała szczekanie psa. Spytała:

– Jak się nazywa ta woda, przy której teraz jesteśmy?

– Al-Ḥau’ab – odparli.

– Do Boga należymy i do Niego powrócimy!⁸² Zabierzcie mnie z powrotem. Słyszałam, jak Wysłannik Boga powiedział do kobiet, które z nim były: „Biada tej z was, na którą szczekały psy Al-Ḥau’abu”.⁸³

I uparła się, że musi wrócić. ‘Abd Allāh Ibn az-Zubajr poszedł do niej i rzekł:

⁸¹ Ja’lā Ibn Munja, towarzysz po śmierci, wybitny wojownik i polityk. Za kalifa ‘Uthmāna sprawował urząd namiestnika w Jemeńskiej Ṣan’ie. Po zamordowaniu ‘Uthmāna finansował triumwirat ‘Ā’iszy, Ṭalḥy i Az-Zubajra przeciw ‘Alemu.

⁸² Cytat koraniczny (II. 156), zob. przypis 2.

⁸³ Ḥadīth o psach z Al-Ḥau’abu dotyczy wypowiedzi Mahometa o swoich żonach: „Prokrok zwrócił się do swoich kobiet: Chciałbym wiedzieć, która z was jest właścicielką kudłatego wielbłąda, i którą obszczekują psy z Al-Ḥau’abu. Z jej prawej i lewej strony padnie wielu zabitych ludzi. A ona uratowała się w ostatniej chwili.” Ibn Bābawajh – Asz-Szajch aṣ-Ṣadūq, *Ma’ānī al-achbār*, oprac. As-Sajjid Muḥammad Kāzīm al-Mūsawī, Karbalā’ 2014, t. II, s. 180, nr 341.

– Ten, kto twierdzi, że ta woda to Al-Ḥau’ab, kłamie.

I sprowadził jeszcze pięćdziesięciu ludzi z Banū ‘Āmir, którzy zaświadczyli i przysięgli, że ‘Abd Allāh mówi prawdę.

Tymczasem ‘Alī przygotowywał się do odparcia ataku. Przybył do Dhū Qār, gdzie zwrócił się do mieszkańców Al-Kūfy. Oto relacja Aṭ-Ṭabariego:

Gdy się spotkał w Dhū Qār z ludźmi, a był między nimi Ibn ‘Abbās, powitał ich:

– Mieszkańcy Al-Kūfy! To wy powstrzymaliście siły Persów i ich królów. Obróciliście w perzynę ich oddziały, a ich dziedzictwo przypa-
dło wam w udziale. Poszerzyliście swoje posiadłości, umocniliście mu-
zułmanów w walce z wrogiem. Wzywam was, byście uswiadomili na-
szych braci z Al-Baṣry, że powinni do nas powrócić. Oto czego chcemy.
Jeśli będą trwali przy swoim, potraktujemy ich łagodnie, będziemy się
trzymać od nich z daleka, jeśli tylko nie dopuszczą się przemocy. Nie za-
niedbamy niczego, co dobre, chyba że natrafimy na zepsucie. Tak nam
dopomóż Bóg, bo siła jest tylko w Bogu!

W Dhū Qār siedem tysięcy dwieście ludzi: całe plemię ‘Abd al-Qajs
czekało na ‘Alego, gdy będzie przechodził koło nich. Były ich tysiące,
a nad rzeką były jeszcze dwa tysiące czterysta.

(...)

Relacja Aṭ-Ṭabariego

[Aṭ-Ṭabarī, IV -508; s. 492; I. 3162]

‘Alī ruszył dalej. Gdy dotarł do Al-Baṣry, rozbił się z obozem w jej
poblżu. Ṭalḥa i Az-Zubajr wykopali rów. Nasi towarzysze z Al-Baṣry
spytali nas:

– Czy słyszeliście od naszych przyjaciół mieszkańców Al-Kūfy
czego chcą i co mówią?

Odparliśmy:

– Wyruszyliśmy po pokój, bo nie chcemy walki.

Kiedy tak rozmawiali wyłącznie o pokoju i niczym innym, pojawili się młodzi żołnierze z obu wojsk i obrzucali przekleństwami i kamieniami. Za nimi pojawili się niewolnicy z obu stron, a na koniec zapalczywi idioci. Rozgorzała walka, która zmusiła ich do schronienia się w rowie. Tam się bili, ale w końcu musieli przejść na zewnątrz, a ludzie ‘Alego weszli do rowu, pozostali stamtąd wyszli. ‘Alī zawołał:

– Nie prześladujcie uciekających, nie dobijajcie rannych, nie wchodźcie do domów!

Tak zakazywał swoim ludziom. A potem przekazał im, żeby wyszli i złożyli przysięgę na wierność. Złożyli przysięgę pod sztandarami. ‘Alī rzekł:

– Ktokolwiek rozpozna swoje, niechaj to zabierze! Niechaj po obu wojskach nic nie zostanie.

Wówczas przyszła do niego grupa młodych ludzi z plemienia Qajs. Ich przedstawiciel coś powiedział. ‘Alī spytał

– A gdzie są wasi przywódcy?

– Zabito ich koło wielbłąda – rzekł ich przedstawiciel.

– To niezwykle wymowny mówca – rzekł ‘Alī.

Po ukończeniu przysięgi na wierność ‘Alī wyznaczył na namiestnika ‘Abd Allāha Ibn ‘Abbāsa, który jednak chciał zostać, aż sprawy się unormują.

Al-Asztar kazał mi kupić najdroższego wielbłąda w Al-Baŕrze. Kiedy to zrobiłem, powiedział:

– A teraz zaprowadź go do ‘Ā’iszy, i przekaz jej słowa pokoju.

Tak postąpiłem. Ale ona zaczęła go przeklinać i rzekła:

– Zwróć mu go!

Przekazałem mu jej słowa, a on rzekł:

– ‘Ā’isza mnie oskarża, że pozwoliłem uciec synowi jej siostry.

Ale potem przyszła do niego wiadomość, że ‘Alī wyznaczył Ibn ‘Ab-bāsa na namiestnika, co go zezłościło.

– Po co zabijaliśmy tego starca? – pytał – Skoro w Jemenie jest ‘Ubajd Allāh, w Al-Ḥidżāzie jest Qutām, w Al-Baṣrze jest ‘Abd Allāh, a w Al-Kūfie jest ‘Alī.

Potem kazał podać swojego wierzchowca, dosiadł go i odjechał. Gdy wiadomość o tym dotarła do ‘Alego, rzekł:

– Wracamy!

Spieszył się, jak mógł najbardziej. Dogonił go, ale nie powiedział, że coś wie. Spytał:

– Po co wyjechałeś? Prześcignąłeś nas.

‘Alī bał się bowiem, że jeśli wyjedzie, będzie siał zło w duszach ludzi.

(...)

Przebieg bitwy

[Aṭ-Ṭabarī, t. IV, s. 506-508; I. 3182–3184:]

Pod wieczór ‘Alī wysłał ‘Abd Allāha Ibn ‘Abbāsa do Ṭalḥy i Az-Zubajra, a ci, również pod wieczór, wysłali Muḥammada Ibn Ṭalḥę do ‘Alego, żeby obaj porozmawiali ze swoimi ludźmi. Zgodzili się. Kiedy nastąpiła noc, a było to w miesiącu dżumāda al-āchira, Ṭalḥa i Az-Zubajr wysłali wiadomość do swoich dowódców a ‘Alī do swoich, prócz tych, którzy ruszyli na ‘Uthmāna. Noc minęła przy zawieszeniu broni. Spędzono ją jak nigdy dotychczas, ponieważ byli wolni od tego, co na im dotychczas groziło, z dala od tego czego niektórzy pragnęli i na co byli gotowi. Natomiast ci, którzy wywołali aferę ‘Uthmāna spędzili najgorszą noc w swoim życiu: stanęli przed groźbą zguby. Przez całą noc się naradzali i ustalili, że potajemnie rozpoczną wojnę. Ukrywali to, obawiali się bowiem, że ich machinacje się wydadzą. Wstali o świcie, ich sąsiedzi nic nie przenocowali, i po ciemku cichaczem się wykradli. Muḥarycy spośród nich udali się do Muḥarytów, Rabī‘ici do ludzi z plemienia Rabī‘a, Jemeńczycy do Jemeńczyków i ruszyli do broni. Mieszkańcy Al-

Başry się zbuntowali podobnie jak wszyscy inni, których znienacka zaatakowano.

Ṭalḥa i Az-Zubajr stanęli na czele Mudarytów i wysłali ich na prawe skrzydło pod wodzą Al-Ḥāritha Ibn Hiszāma, a na lewe skrzydło – ‘Abd ar-Raḥmāna Ibn ‘Attāba Ibn Usajjida. Sami zaś ustawili się w środku

– Co to ma znaczyć? – spytali.

– Mieszkańcy Al-Kūfy przyszli do nas nocą – odparli.

– Dowiedzieliśmy się – rzekli – że ‘Alī nie spocznie, póki nie poleje się krew. On dopuszcza to, co zakazane i nie jest gotowy na układy z nami.

A potem wrócili z mieszkańcami Al-Başry, którzy odparli ich – ludzi z Al-Kūfy – atak i zmusili do wycofania do swojego obozu. ‘Alī i mieszkańcy Al-Kūfy usłyszeli, co mówią. Blisko ‘Alego umieszczono człowieka, który mu mówił to, co oni chcieli, żeby usłyszał. I kiedy spytał: „Co się dzieje?“, ten człowiek odparł: „Zaskoczyli nas nocnym atakiem, ale przegnaliśmy ich tam, skąd przyszli. Zastaliśmy ich tam w gotowości. Rzucili się na nas. Ludzie stanęli w gotowości. ‘Alī powiedział dowódcy prawego skrzydła: „Niech prawe skrzydło rusza!“ I do dowódcy lewego skrzydła: „Niech lewe skrzydło rusza! Wiem, że Ṭalḥa i Az-Zubajr nie spoczną, póki nie poleje się krew. Oni dopuszczają to, co zakazane, a z nami się nie ułożą. A saba’ijja zawsze będzie przynosiła kłopoty.“ Potem ‘Alī zawołał do swoich: „Powstrzymajcie się. Nic się nie dzieje!“

Wszyscy byli zdania, że w tej wojnie domowej nie dojdzie do walki, póki ktoś nie zdecyduje się zaatakować pierwszy. W ten sposób nie będą atakować wycofujących się, nie będą dobijać rannych, ani ścigać. Na to zgodziły się obie strony, i nawzajem się do tego nawoływały.

Nadszedł Ka’b Ibn Sūr i udał się do ‘Ā’iszy i rzekł:

– Zдай sobie sprawę, że ludzie chcą wyłącznie walki. Może dzięki tobie Bóg zaprowadzi pokój!

Dosiadła wielbłąda. Jej haudadz⁸⁴ osłoniono zbroją i wielbłąda

⁸⁴ haudadz: osłonięte siedzenie na wielbłądzie przeznaczone dla kobiet, czasami zwane

wysłano w drogę. Jej wielbłąd nazywał się ‘Askar. Ja’lā Ibn Umajja, który go jej kupił za dwieście dinarów, posadził ją na nim. Kiedy wyjechała spośród namiotów, gdzie było słycać okrzyki, zatrzymała się, okrzyki nadal było słycać, coraz głośniejsze:

– Co to? – spytała.

– To szum wojska – odparli.

– Na dobre czy na złe?

– Na złe – rzekli.

– Którakolwiek ze stron wydaje te okrzyki – rzekła – zostanie pokonana.

Zatrzymała się – i na Boga – klęska ją zaskoczyła. Az-Zubajra ruszył przed siebie i dotarł do Wādī as-Sibā’. A ʿAlā trafiała zabłąkana strzała, wbijając się przez kolano w bok wierzchowca. Kiedy jego but wypełnił się krwią, a on osłabł, rzekł do sługi.

– Usiądź z tyłu za mną i przytrzymaj mnie. Poszukaj miejsca, gdzie będą mógł zsiąść.

Wjechał do Al-Baṣry i tak opisywał siebie i Az-Zubajra:

Wydarzenia losu celnie mnie trafiały,

A moja strzała zdołała w nie trafić.

Przegrałem, idąc za swym losem,

i z własnej głupoty utraciłem marzenia.

żałowałem jak Al-Kusa’⁸⁵, kiedy wbrew samemu sobie

szukałem wsparcia Banū Sahn⁸⁶

Posłuchałem ich i odszedłem od rodu Āl La’j⁸⁷,

a oni rzucili na pożarcie dzikich zwierząt moje ciało i moją krew.

To jedna z wielu wersji opowieści o bitwie wielbłądzie. Atmosferę

palankinem,

⁸⁵ Al-Kusa’ī przysłowiowy głupiec, który z powodu własnej głupoty sam się skrzywdził.

⁸⁶ Banū Sahn: ci, którzy trafili – chodzi o Umajjadów

⁸⁷ Āl La’j: ród nieszczęścia Haszymidzi, ród Proroka.

stwarza postać ‘Ā’iszy, żony Mahometa, siedzącej na wielbłądzie ‘Askarze pośród tłukących się wojsk ‘Alego z jednej strony i Ṭalḥy i Az-Zubajra z drugiej. Zięć Proroka wygrał bitwę z teściową, ale czekały go kolejne niebezpieczeństwa. To przede wszystkim zwolennicy zabitego poprzednika ‘Alego – ‘Uthmāna z rodu Umajjadów, politycznej opozycji teraz po zwycięstwie Alego nad przeciwnikami pod wodzą wdowy po proroku ‘Ā’iszy, przewodzoną przez Mu‘āwiję krewnym kalifa ‘Uthmāna.

Bitwa pod Ṣiffinem

Ta bitwa tworzyła historię islamu. Nie była przełomem w podbojach świata, te bowiem trwały w najlepsze. Była natomiast wydarzeniem, które ukształtowało wiele podstawowych układów politycznych wewnątrz islamu. Nazwano ją fitną – zamieszaniami, buntami wojennymi domowymi, ale jej pokłosie do dziś kształtuje świat islamu. W jej wyniku skończyła się władza kalifów sprawiedliwych, pojawiła się pierwsza dynastia kalifów: Umajjadzi. Ukształtował się centralny dla islamu podział polityczny na islam większościowy zwany sunnickim i mniejszościowy zwany szyickim. Z walki pod Ṣiffinem wyłoniło się radykalne ugrupowanie charydżytów, którego ideologiczne, polityczne i teologiczne zasady do dziś kształtują radykalizm islamu jak na przykład koncepcja ekskomuniki zwanej takfir⁸⁸.

Ṣiffin był miejscowością nad Eufratem o prahistorycznej przeszłości. Do niedawna leżała tam wioska Abū Hurajra, której datowanie sięga neolitu. Dziś rozciąga się Jezioro Al-Asada – wielkie syryjskie przedsięwzięcie spiętrzenia wód Eufratu

Kalifem został brat stryjeczny proroka ‘Alī Ibn Abi Ṭalīb.

⁸⁸ W czasach współczesnych używa się terminu takfiryci na określenie muzułmańskich radykałów uważających, że odstępcą od wiary jest każdy, kto nie podziela ich poglądów.

Ucieleśniał tradycje islamu z czasów Proroka, legitymacją jego władzy było pokrewieństwo a zarazem powinowactwo z prorokiem. 'Ali był bowiem bratem stryjecznym proroka, ale także jego zięciem przez małżeństwo z jedynym dzieckiem Mahometa: Fāṭimā.

Nie wszystkim jednak podobał się ten wybór. Powody miały charakter osobistych pretensji do 'Alego, ale oficjalnie twierdzono, że 'Ali nie zrobił nic, by pomścić śmierć swojego poprzednika 'Uthmāna.

Okres fitny nastąpił po przejściu kalifatu przez 'Alego. Ṭalḥa i Az-Zubajr w towarzystwie wdowy po proroku 'Ā'iszy wypowiedzieli 'Alemu posłuszeństwo. Doszło do Bitwy Wielbłądziej (*Waq'at al-Dżamal*), a potem do potyczki pod Ṣiffinem Drugim między wojskami 'Alego i Mu'āwiji. W jej wyniku podpisano układ o arbitrażu.

Do bitwy doszło na przełomie lipca i sierpnia 657 roku [miesiąc ṣafar 37 roku hidżry].

Relacje opisujące bitwę znajdują się we wszystkich klasycznych kronikach, a więc u Al-Balāḏhuriego w *Ansāb al-aszrāf* (nr. 597 i 598), u Aṭ-Ṭabariego w jego „Historii” (*Tārīch*).

Naṣr Ibn Muzāḥim al-Minqarī, Abū al-Faḍl (zm. 827) poświęcił bitwie całe dzieło zatytułowane *Waq'at Ṣiffīn* (Potyczka pod Ṣiffinem).

Bitwa toczyła się w lipcu-sierpniu 757 roku. Jak to w czasie tych wojen często bywało polegała na serii starć, czasem krótszych, czasem dłuższych, nawet kilkudniowych. Z czasem wojska 'Alego zaczęły odzyskiwać przewagę. I wówczas 'Amr Ibn al-'Āṣ dowódca wojsk syryjskich Mu'āwiji wpadł na sprytny pomysł, by zakończyć walki, nie ponosząc klęski. U Aṭ-Ṭabariego tak to zostało opisane:

Fortel 'Amra Ibn al-'Āṣa

[Aṭ-Ṭabari, *Tārīḥ*, t. V, s. 48; I. 3326]

Kiedy 'Amr Ibn al-'Āṣ zrozumiał, że wojska irackie uzyskują przewagę, zdjęła go obawa, że skończy się to klęską wojsk syryjskich. Powiedział więc do Mu'āwiji:

– Co ty na to, gdybym coś ci zaproponował? Coś, co umocni naszą spójność, a u nich wywoła rozbitcie?

– Co takiego masz na myśli?

– Wzniesmy egzemplarze Koranu⁸⁹, mówiąc: „To one osądzą spór między nami a wami”. Jeśli ktoś z nich się z tym nie zgodzi, to znajdzie się ktoś, kto powie: „Tak, należy na to przystać.” I dojdzie wśród nich do rozłamu. Kiedy zaś powiedzą: „Tak, zgadzamy się!”, to wtedy na jakiś czas albo na zawsze uwolnimy się od tej walki i tej wojny.

Zatknęli więc egzemplarze Koranu na włócznie, wołając:

– Niechaj księga Boga najpotężniejszego i najwspanialszego rozsądzi między nami. Kto miałby strzec granicznych ziem Syrii, jeśli wojska syryjskie wyginą? A kto granicznych ziem Iraku, gdy wojska irackie wyginą?

Na widok wzniesionych Koranów rzekli:

– Poddajemy się Księdze Boga i składamy jej hołd!

Inną wersję przedstawia Al-A'tham al-Kūfi:

⁸⁹ Użyty tu termin *muṣḥaf* (l.im. *maṣāḥif*) oznacza albo spisany Koran albo stronę, fragment tekstu koranicznego.

Opowieść o zatknięciu Koranów na ostrza włóczni

[Al-A'tham al-Kūfi, *Kitāb al-futūḥ*, oprac. 'Alī Šīrī, Dār al-Aḍwā', Bejrut 1991, t. III, s. 181–184:]

Mu'āwiya zwrócił się do 'Amra Ibn al-'Āṣa:

– Abū 'Abd Allāhu! Co się z tobą stało? Gdzie się podział twój spryt, z którego cię znałem?

– Chodzi ci o co? – spytał 'Amr.

– Chcę, żebyś położył kres tym walkom. Lud Syrii ginie. Jeśli ta wojna taka jak dziś potrwa dłużej, jestem przekonany, że na ziemi syryjskiej nie będzie nikogo zdolnego do noszenia broni.

Na to 'Amr:

– Jeśli myślisz o rozkazie zatknięcia na ostrza włóczni egzemplarzy Koranu, to każ im to uczynić. Jeśli tak postanowisz, nikt z nikim nie będzie walczył. Taka jest moja sprytna rada i mój wybieg, jaki dla ciebie przygotowałem. Każ więc szybko zatknąć egzemplarze Koranu.

Kiedy lud syryjski to usłyszał i jedni mówili drugim: „'Amr ma rację, nikt takiej sztuczki nie próbował wcześniej”.

Mu'āwija wydał rozkaz o egzemplarzach Koranu: zatknięto je na ostrza włóczni. Ludzie z Syrii zakrzyknęli:

– 'Alī! 'Alī! Bądź posłuszny Bogu! Ze swoimi przyjaciółmi trzymaj się tego! Oto księga Boga staje między nami a tobą!

A potem przynieśli egzemplarze Koranu z najważniejszym: egzemplarzem 'Uthmāna Ibn 'Affāna, który uwiązali na czterech włóczniach, wzniesli i zawołali:

– Ludu Iraku! Oto między nami a wami jest księga Boga! To Bóg niezmienny i święty dla przyszłych pokoleń naszych dzieci.

O tym, jak wojska powstrzymały się od walki

Wówczas Al-Asz'ath podbiegł do 'Alego i rzekł:

– Przywódcu wiernych! Skieruj ludzi do księgi Boga. Jeśli tego nie uczynisz, to na Boga nie zostanie z tobą żaden Jemeńczyk nie będzie z tobą strzelał, nie będzie ciął mieczem ani rzucał włócznią.

Na to 'Alī powiedział:

– Na Boga! Przecież to, że podnieśli na was egzemplarze Koranu, jest zwykłym oszustwem i pułapką.

– Nie, na Boga! – rzekł Al-Asz'ath – Jeśli możesz, pozwól mi pójść do Mu'awi i spytać go, dlaczego wznosił te egzemplarze Koranu.

– Uczyni to – rzekł 'Alī.

Al-Asz'ath poszedł do Mu'awi i stanął przed nim:

– Mu'awijo! Dlaczego wzniosłeś te egzemplarze Koranu?

– Kazałem je wnieść po to, byśmy dzięki nim doszli z wami do zgody.

Al-Asz'ath wrócił do 'Alego i powiedział mu o tym.

A wtedy nadjechał człowiek z Syrii na srokatym koniu, trzymając w ręku otwarty egzemplarz Koranu. Stanął między obydwoma stronami i recytował: „Czyżbyś nie widział tych, którzy otrzymali coś z Księgi, i są wzywani, by do sięgnąć do Księgi Boga i rozstrzygnąć spory? A jednak niektórzy z nich odwracają się i sprzeciwiają.” (Koran 3:23) oraz: „A kiedy wzywa się ich, by się zwrócili do Boga i Jego wysłannika o rozstrzygnięcie sporów, niektórzy z nich odwracają się od niego” (Koran 24:48) i dalej: „A jeśli prawo będzie po ich stronie, przyjdą do niego w pokorze. Czyżby w ich sercach była choroba? A może zwątpili i boją się, że Bóg będzie dla nich niesprawiedliwy jak i Jego Wysłannik? Ale to oni są niesprawiedliwi. Gdy wierni zostaną wezwani po rozstrzygnięcie do Boga i Jego Wysłannika, jedyne co mogą powiedzieć: Słuchamy i jesteśmy posłuszni. To oni odniosą sukces.” (24:49-51).

Wzburzyło to żołnierzy 'Alego. Powiedzieli: „Te wojny nas pożerają, zostało już niewiele. Ale – powiedzieli – dzisiaj będziemy walczyć tak, jak walczyliśmy wczoraj, nawet jeśli pozostanie nas niewiele.”

Wtedy przybiegł Szaqīq Ibn Thaur al-Bakrī⁹⁰:

– Ludu Iraku! Wiecie przecież, że nawoływaliśmy lud Syrii. Odwołując się do księgi Boga. Ponieważ daliśmy im ją, mogą wobec nas postępować tak jak my możemy postępować wobec nich. Nie boimy się, że Bóg albo Jego Wysłannik nie będą dla nas niesprawiedliwi. A ‘Alī nie wycofuje się, nie odwraca, nie zwątpił ani nie zatrzymał się. Dzisiaj jest taki sam, jaki był wczoraj. Te wojny nas pożerają i przetrwanie widzimy tylko w ugodzie i pokoju.

Po nim wyszedł Hāni’ albo Kirdaus Ibn Hāni’ al-Bakrī:

Ludu! Nie uznawaliśmy Mu‘āwiji, od kiedy się go wyrzekliśmy. Uznaliśmy ‘Alego i nie go wyrzekliśmy. Wiemy, że nasi zabici są męczennikami, a nasi żyjący niewinni. ‘Alī jest jawnym świadectwem od Boga, że pragnie tylko sprawiedliwości, a każdy, kto ma rację, jest sprawiedliwy. Kto z nim zawiera pokój, uratuje się, a kto mu się sprzeciwia, zginie.

O pierwszych wiadomościach na temat charydżytów sprzedających swoje dusze i ich wyjściu przeciwko ‘Alemu

[Ibn al-A‘tham al-Kūfī, *Futūḥ*, t. III, s. 251:]

Kiedy ‘Alī przebywał w Al-Kūfie i czekał na koniec okresu wyznaczonego jemu i Mu‘āwiji, a potem powrócił, by walczyć z Syryjczykami, grupa jego własnych zwolenników licząca cztery tysiące konnych – w tym oddanych wierze ascetów w strojach pustelniczych, wyszła gromadnie z Al-Kūfy i wyruszyła przeciw ‘Alemu, mówiąc:

⁹⁰ Prawdopodobnie pomyłka w imieniu. Wydawca – ‘Alī Šīrī – zwraca uwagę na to, że w innych źródłach cytuje kilka innych osób, op.cit., t. III, s. 183, przypis 7. Najprawdopodobniej chodzi o Szaqīqa Ibn Salame, autorytatywnego przekaziciela ḥadīthów, uczestnika bitwy pod Šiffinem.

– Władza należy się tylko Bogu, nie ma posłuszeństwa dla tego, kto się buntuje przeciw Bogu.

Przyłączyło się do nich jakieś osiem tysięcy wspierających ich ludzi. Razem było ich dwanaście tysięcy. Ruszyli do miejscowości Ḥarūrā' i tam się zatrzymali. Ich dowódcą został 'Abd Allāh Ibn al-Kawā'.

Gdy przybył do nich Ibn 'Abbās, by przejąć nad nimi władzę, spojrzeli na niego, a jeden z nich zawołał:

– Biada ci Ibn 'Abbāsie! Czyżbyś stracił wiarę w swojego Pana tak, jak ją stracił twój przyjaciel 'Alī Ibn Abī Ṭalīb?

– Nie jestem w stanie mówić do was wszystkich – odparł Ibn 'Abbās – Sprawdźcie więc, który z was wie najlepiej, co się dzieje i potem niech przyjdzie do mnie, bym z nim rozmawiał.

Wyszedł do nich człowiek zwany 'Utāb Ibn al-A'war ath-Tha'labī. Stał naprzeciwko niego. Wydawało się, że ma Koran przed oczami, bo zaczął mówić i argumentować słowami Księgi. Ibn 'Abbās milczał, nic nie mówił. Dopiero kiedy tamten skończył, podszedł i rzekł:

– Chciałbym ci zacytować pewną przypowieść. Skoro jesteś mądry, to zrozumiesz.

– Mów, co masz na myśli!

– Opowiedz mi o świecie islamu. Czy wiesz do kogo należy, i kto go zbudował?

Charydżyta odparł:

– Tak wiem, należy do Boga, to on go zbudował rękami swoich proroków i posłusznych mu ludzi. A potem nakazał prorokom, których tam wysłał, by nakazali ludziom nie czcić nikogo prócz Niego. Jedni uwierzyli, drudzy nie uwierzyli. Ostatnim prorokiem, którego wysłał, był Mahomet.

Ibn 'Abbās:

– Mówisz prawdę. Ale powiedz mi, czy Mahomet, kiedy go przysłano na świat islamu, zbudował go tak, jak budowali go inni prorocy, umocnił jego budowlę, określił granice wytyczył swojej społeczności drogę, określił zadania, prawa, zasady i cechy religii?

Charydżyta odparł:

– Tak, Mahomet tak postąpił.

Ibn ‘Abbās:

– A teraz opowiedz mi o tym świecie w późniejszym czasie, czy teraz jest taki, jakim pozostawił go Mahomet? Czy ma doskonałą budowę i mocne granice, czy może jest w ruinie i na słabe granice?

– No przecież ma słabe granice i jest w ruinie – rzekł charydżyta.

– Czy to jego potomkowie, a może jego społeczność doprowadziła do tego?

– Społeczność rzecz jasna.

– A ty należysz do społeczności czy do potomków?

– Należę do społeczności.

– ‘Utabie! Powiedz mi teraz, jak chciałbyś uratować się przed ogniem piekielnym, skoro jesteś z tej społeczności i doprowadziłeś do zniszczenia świata Boga i świata Jego Wysłannika oraz, do osłabienia jego granic?

– Do Boga należymy i do Niego powracamy! – zawołał charydżyta.

– Biada ci, Ibn ‘Abbāsie! Chytrze, na Boga postąpiłeś, wpędziłeś mnie w trudną sytuację, zmusiłeś do argumentów, które uczyniły ze mnie kogoś, kto doprowadził do ruiny świat Boga. Ale biada ci, Ibn ‘Abbāsie! Jaka jest metoda wydobyć się z tego, w czym się znalazłem?

Ibn ‘Abbās rzekł:

– Sposobem na to jest dokładanie starań w odbudowie wszystkiego, co w świecie islamu zniszczyła społeczność.

– Wskaż mi, jak można dokładać starań w tej sprawie.

– Pierwszą rzeczą, którą powinieneś uczynić, to poznać, kto doprowadził do ruiny tego świata i walczyć z nim, a potem poznać, kto chciałby go odbudować i zaprzyjaźnić się z nim.

– Prawdę mówisz Ibn ‘Abbāsie! Na Boga nie znam nikogo w dzisiejszych czasach, kto chciałby odbudować świat islamu prócz twojego stryja ‘Alego Ibn Abi Tāliba, gdyby nie to, że osądził ‘Abd Allāha Ibn Qaysa w sprawie, w której to ‘Abd Allāh miał rację.

Ibn ‘Abbās rzekł:

– Biada ci ‘Utābie! W księdze Boga znaleźliśmy osąd. Są to słowa Najwyższego: „Gdybyście obawiali się rozłamu, wyślijcie arbitra: jednego od niego i jednego od niej. Jeśli będą chcieli zgody, Bóg ich pogodzi, albowiem Bóg wie i potrafi” oraz: „...na podstawie osądu dwóch sprawiedliwych spośród was” (Koran 4:35).

Ze wszystkich stron rozległy się okrzyki charydżytów:

– Czy ‘Amr Ibn al-‘Āṣ jest dla ciebie jednym ze sprawiedliwych? Wiesz przecież, że w džahiliji był głową, a w islamie ogonem i to obcięty, bo zwalczał Mahometa, a potem wprowadzał w społeczności zamieszanie.

Ibn ‘Abbās zawołał:

– Ludzie! Przecież ‘Amr Ibn al-‘Āṣ nie był arbitrem. A wy w nim szukacie dla mnie argumentu? Był arbitrem dla Mu‘āwiji. Przywódca wiernych ‘Alī chciał wysłać mnie, bym został jego arbitrem, lecz wy mu odmówiliście, mówiąc: „Uznaliśmy Abū Mūsę al-Aṣ‘ariego.”

Tu się zaczyna dyskusja o wybranych arbitrach.

A arbitrzy ociągali się z wyrokiem. Przejechali do Dūmat al-Dżandal (to na terenie dzisiejszej Syrii) i tam obradowali trzy lata. Decyzję w końcu podjęli. Uznali ‘Alego winnym opieszałości w ściganiu morderców ‘Uthmāna. Ale nie wypowiedzieli się w sprawie tego, czy ‘Alī może zostać kalifem.

Dla Mu‘āwiji taka decyzja sądu arbitrów była równoznaczna z przyznaniem racji jego postulatowi, że ‘Alī nie może być kalifem.

Dla charydżytów ‘Alī był takim samym odstępcą od wiary jak inni, a więc i Mu‘āwija, którzy nie uznawali ich zasady, że jedynym sędzią jest Bóg. Dlatego uznali obie walczące strony za urągające zasadom islamu i postanowili się wycofać: odejść i zerwać wszelkie kontakty z tymi, którzy chcieli sobie uzurpować prawo do decyzji, które tylko Bóg może podejmować. Stąd zaczęto ich nazywać charydżytami: *chawāridż*

„wychodzącymi”, od arabskiego wyraz *chāridz* „wychodzący”. Odeszli: jak Mahomet od swoich wrogów, bo ich uznali za niewiernych. To była hidżra, a doktryna odtąd nazywa się *takfir wa-hidżra* „uznanie za niewiernych i wywędrowanie”.

W pierwszych dniach 661 roku charydżyta Ibn Muldżam zamordował ‘Alego u wejścia do meczetu w Al-Kūfie, a nieco wcześniej, już po wyroku arbitrów, Mu‘āwija uznał wybór Alego na kalifę za nieważny i uznał siebie za godnego funkcji zwierzchnika nad całą gminą muzułmańską. Zbiegły się wydarzenia, które zadecydowały o dalszych losach islamu.

Kalifat przeszedł w ręce dynastii; najpierw dynastii Mu‘āwiji czyli Umajjadów, a potem – w 750 – roku ich następców: rodu Abbasydów.

Stałą opozycją wobec władzy i Umajjadów i Abbasydów stali się zwolennicy zamordowanego kalifa ‘Alego zwani *szī‘at ‘Alī*: stronnictwem ‘Alego.

Natomiast nad wszystkimi muzułmanami faktyczną zwierzchność sprawowały dynastie odtąd zwane sunnickimi, stałą opozycję stanowili szyici, którzy nigdy nie przejęli przywództwa nad całym światem islamu. Zawsze byli opozycją i rządili jako lokalne dynastie.

Zawieszenie broni i wyznaczenie arbitrów

[Aṭ-Ṭabarī, *Tārīch*, t. V, s. 51 – I. 3333:]

[Al-Asz‘ath Ibn Qajs na prośbę ‘Alego udał się do Mu‘āwiji.]

Kiedy przyszedł do niego, spytał:

– Mu‘āwijo! W jakim celu wznieśliście Korany?

– Abyśmy – wy i my – zobaczyli, co Bóg nakazuje w Swojej Księdze.

Wyznaczycie człowieka, jakiego zechcecie, a my też wyznaczmy swojego.

Potem każemy im kierować się tym, co jest w Księdze Boga

i niczemu się nie sprzeciwiać. I wtedy to my dostosujemy się do tego, co oni

uzgodnią.

– To słuszne – rzekł Al-Asz'ath i odszedł do 'Alego, by mu przekazać, co Mu'awija powiedział.

Jego ludzie rzekli:

– Przyjmujemy to i zgadzamy się.

A Syryjczycy rzekli:

– Wybraliśmy 'Amra Ibn al-'Āṣa.

Al-Asz'ath i wszyscy, którzy potem stali się charydżytami, rzekli:

– A nas ucieszy Abū Mūsā al-Asz'arī.

Na to odezwał się 'Alī:

– Zbuntowaliście się przeciw mnie na samym początku, więc nie buntujcie się teraz. Nie ma mowy, bym się zgodził na Abū Mūsę.

Al-Asz'ath, Zajd Ibn Ḥuṣajn i Mas'ūd Ibn al-Fadakī odparli:

– A my się nie zgodzimy na nikogo innego! To on nas ostrzegwał, a my postąpiliśmy zgodnie z jego zaleceniem.

– Nie mam do niego zaufania – rzekł 'Alī – Odszedł ode mnie, odwiódł ode mnie ludzi, a potem ode mnie uciekł. A po kilku miesiącach musiałem udzielić mu rękojmi bezpieczeństwa. Ale przecież możemy sprawę przekazać Ibn 'Abbāsowi.

– Nie ma znaczenia, czy to będziesz ty, czy Ibn 'Abbās. My chcemy wyłącznie kogoś odpowiadającego zarówno tobie jak i Mu'awiji, a nie kogoś, kto z was dwóch jest mu bliski.

– Zatem wyznaczę Al-Asztara – rzekł 'Alī.

– Czy znajdzie się jeszcze ktoś, kto może wywołać większy spór niż Al-Asztar? – zawołał Al-Asz 'ath – Czyżbyśmy wszyscy byli zależni od zdania Al-Asztara?

– A co on takiego uważa? – spytał 'Alī.

– Żebyśmy stanęli do walki na miecze. Póki nie stanie się to, czego chcesz ty i czego chce on.

– Czy jesteście gotowi odrzucić każdego prócz Abū Mūsy? – spytał 'Alī.

– Tak! – rzekli

– Więc postąpcie, jak wam się podoba.

Traktat z Şiffinu

Treść traktatu uzgodniono podczas bitwy pod Siffinem. Tekst zachował się w dwóch wersjach cytowanych w kilku źródłach arabskich. Obie wersje podaje Naşr Ibn Muzāḥim w *Waq'at Şiffin* („Bitwa pod Şiffinem”) dziele poświęconym bitwie. Martin Hinds przeanalizował obie wersje. Jego zdaniem pierwsza, krótsza wersja jest oryginalna, druga jest późniejszym komentarzem do pierwszej.⁹¹

Korzystam z następujących wydań *Waq'at Şiffin* autorstwa Naşra Ibn Muzāḥima:

1. wersji elektronicznej przygotowanej przez Ketābhāne-ye āyatollah Mar'aşī Nağafi, brw.;

2. opracowania 'Abd as-Salāma Muḥammada Hārūna: *Al-Mu'asasa al-'Arabiyya al-Ḥadītha*, Kair 1382 h., wyd. II

oraz 3. innego wydania tego ostatniego opracowania: *Dār al-Ġīl*, Bejrut 1990. Tekst układu cytuje i omawia Aṭ-Ṭabarī (V, s. 53 (I.3336)), a odnosi się do niego Ibn al-A'tham, *Futūḥ*, t. IV, s. 194.

[Aṭ-Ṭabarī, *Tārīch*, t. V, s. 53-54 – I. 3336-3337 oraz: Ibn Muzāḥim w *Waq'at Şiffin*, oprac. 'Abd as-Salām Muḥammad Hārūn, s. 510-:]

W imię Boga litościwego i miłosiernego!

Oto co uzgodnili 'Alī Ibn Abī Ṭālib i Mu'āwija Ibn Abī Sufjān. 'Alī podjął decyzję w imieniu mieszkańców Al-Kūfy i ich zwolenników – wierzących i muzułmanów. Mu'āwija decydował w imieniu mieszkańców Syrii i tamtejszych wiernych i muzułmanów.

⁹¹ M. Hinds, *The Şiffin Arbitration Agreement*, s. 93–129.

Poddajemy się wyrokowi Boga i Jego Księgi i to wyłącznie nas łączy. Łączy nas księga Boga w całości: od jej początku aż po jej koniec. Ożywiamy to, co ona ożywia, uśmiercamy to, co ona uśmierca. Dwaj arbitrzy – Abū Mūsa al-Asz‘arī ‘Abd Allāh Ibn Qajs i ‘Amr Ibn al-‘Āṣ al-Qurazī będą stosować to, co znaleźli w księdze Boga, a to, czego w niej nie znaleźli, zastosują zgodnie ze słuszną tradycją, która łączy a nie dzieli. Obaj arbitrzy uzyskali od ‘Alego i Mu‘āwiji oraz od obu wojsk układ i umowę, a od ludzi zapewnienie bezpieczeństwa dla siebie i swoich rodzin.

Spółeczność (*umma*) będzie wspierać obu arbitrów w tym, co postanowią, a wierzących i muzułmanów obu grup obowiązuje układ z Bogiem i umowa, a nas to, co jest w tym piśmie. Wyrok obu arbitrów i ich postanowienie obowiązuje wierzących. Bezpieczeństwo, poprawne zachowanie oraz nienoszenie broni dotyczy wierzących wszędzie, gdzie się udadzą. Dotyczy to ich samych, ich rodzin, ich własności zarówno tych obecnych jak i nieobecnych. ‘Abd Allāha Ibn Qajsa oraz ‘Amra Ibn al-‘Āṣa obowiązuje układ i umowa z Bogiem, to oni będą rozstrzygać spory w tej społeczności, nie dopuszczą do wojny ani podziału, chyba że dojdzie do nieposłuszeństwa.

Termin wydania wyroku to ramadān. Jeśli obaj zechcą przesunąć ten termin, mogą to zrobić tak, jak uzgodnią. Gdyby któryś z obu arbitrów zmarł, przywódca jego stronnictwa wybierze na jego miejsce kogoś znanego z prawości i sprawiedliwości. Miejsce, w którym będą podejmować swoje decyzje, będzie położone w równej odległości od Syrii i Iraku. Zgodnie z ich własnym życzeniem i chęciami mogą zaprosić do uczestnictwa, kogo zechcą. Obaj arbitrzy mogą powoływać tych świadków, których zechcą i wpisać ich zeznania do tego dokumentu. Będą pomocnikami obu arbitrów chroniącymi przed chcącymi coś zataić albo dopuścić się fałszerstwa. Prosimy Cię Boże o pomoc przed tymi, którzy zatają coś z tego dokumentu.

Wyrok arbitrów

Arbitraż w sprawie 'Alego odbywał się w mało zorganizowany sposób. Do pierwszego spotkania obu arbitrów – 'Amra Ibn al-'Āṣa i Abū Mūsy al-Asz'ariego doszło w Dūmat al-Dżandal w ramaḍanie 657 roku. Arbitrzy uznali, że obaj przywódcy – tj. 'Alī i Mu'āwija powinni być pobawieni władzy.

Przebieg arbitrażu okazał się jednak nie tak oczywisty, a zgoda obu arbitrów była pozorna. Oto opis spotkania w Dūmat al-Dżandal w relacji Ibn Muzāḥima:

[Ibn Muzāḥim, *Waq'at Šiffīn*, oprac. 'Abd as-Salām Muḥammad Hārūn, Kair 1382 A.H., s. 544–545:]

– Abū Mūso! Jakie jest twoje zdanie? – spytał 'Amr.

– Sądzę, że należy usunąć ich obu, a potem ludzie powinni wybrać sobie kogoś, kogo akceptują.

Poszli więc do zgromadzonych ludzi i Abū Mūsā przemówił. Wygłosił chwałę Boga i rzekł:

– Ja i 'Amr wspólnie uzgodniliśmy coś, co mamy nadzieję sprawi, że Bóg uleczy tę sprawę naszej społeczności (ummy).

– To prawda – rzekł 'Amr. – Przemów, Abū Mūso!

Abū Mūsā wyszedł, by przemówić, ale Ibn 'Abbās zawołał:

– Biada ci! Przecież on cię oszukał! Bo gdybyście sprawę uzgodnili, przepuściłbyś go i to on wystąpiłby pierwszy, a ty po nim. 'Amr jest fałszywy. Nie wierzę, że przystałby na coś, co uzgadnialiście. Jeśli powiesz coś ludziom, on temu zaprzeczy.

Abū Mūsā był jednak naiwny, więc rzekł:

– Daj spokój! Doszliśmy do zgody.

A potem wyszedł, wygłosił chwałę Boga i powiedział:

– Zebrani ludzie! Zajęliśmy się sprawą tej społeczności i uznaliśmy, że w tej sprawie nie ma nic lepszego jak to, by się nie różnić. Wspólnie z moim towarzyszem 'Amrem uzgodniliśmy, że należy usunąć 'Alego

i Mu'awiję, a sprawa władzy zostanie ustalona na podstawie ugody między muzułmanami, którzy powierzą władzę temu, komu zechcą. Ja pobawiłem władzy 'Alego i Mu'awiję, więc teraz powierzcie ją temu, kogo uważacie za najodpowiedniejszego.

Potem odszedł i usiadł. Na to wstał 'Amr Ibn al-'Āṣ. Wygłosił chwałę Boga i jego błogosławieństwo, a potem rzekł:

– On powiada to, co usłyszeliście: pobawił władzy swojego towarzysza. A ja z nim pozbawiam jego towarzysza władzy i ustanawiam swojego towarzysza: Mu'awiję, bo jest on następcą 'Uthmāna i walczy o pomszczenie jego przelanej krwi, i najbardziej ze wszystkich zasługuje na przejęcie po nim władzy.

– Co ty mówisz! – zawołał Abū Mūsā. – Na to nie ma Boskiej zgody! Zdradziłeś i dopuściłeś się niecnego występku! Ktoś taki jak ty przypomina psa „który warczy gdy go atakować, a gdy go zostawić w spokoju, też warczy”.

– Tacy jak ty – zawołał 'Amr – przypominają „osła, co dźwiga księgę”.

Szurajh Ibn Hāni' rzucił się na 'Amra i zaczął go okładać biczem, na co jeden z synów 'Amra zaczął okładać biczem Szurajhā. Ludzie się rzucili, by ich rozdzielić. Już po wszystkim Szurajh mówił: „Niczego nie żałuję, chyba tylko tego, że nie rzuciłem się na niego z mieczem, a nie z biczem w rękę.” A towarzysze 'Alego ochronili Abū Mūsę, który dosiadł wielbłądzicy i udał się do Mekki. A Ibn 'Abbās zwykł potem mówić: „Głupi ten Abū Mūsā Ostrzegałem go, przywoływałem do rozsądku, ale on nie usłuchał.”

Na wieść o tych wydarzeniach 'Alī zwrócił się do swoich zwolenników. Skrytykował obu arbitrów, którzy jego zdaniem sprzeniewierzyli się zasadzie odwoływania się do Koranu i doprowadzili do sporów. Wezwał więc swoich, by się szykowali do marszu na Syrię, a więc przeciw Mu'awiji.

[Aṭ-Ṭabarī, *Tārīḥ*, t. V 77; I. 3368:]

Chwała niechaj będzie Bogu nawet wtedy, gdy los przynosi nieszczęścia i wielkie wydarzenia. Zaświadczam, że nie ma bóstwo prócz Boga, a Mahomet jest wysłannikiem Boga. Wiedźcie, że nieposłuszeństwo rodzi nieszczęścia i przynosi żal. Wydałem swoją decyzję w sprawie obu tych mężów i tego sądu, wypowiedziałem też swoją opinię, choć moja władza nie jest wielka. Wy jednak nie chcieliście ustąpić. Stało się między nami to, o czym jeden z plemienia Hawāzin powiada:

Wydałem im rozkaz u kręcących się piasków,
ale oni odzyskali rozsądek dopiero rankiem następnego dnia.

Ci dwaj mężowie, których wybraliście jako arbitrów, odwrócili się plecami od wyroków Koranu. Ożywili to, co Koran uśmiercił, a każdy z nich kierował się własnymi zachciankami, nie zaś drogą, którą wytyczył Bóg. Wyrok wydali nie mając oczywistych dowodów ani uznanej tradycji. Różnili się w swoim osądzie, a żaden nie szedł drogą wytyczoną przez Boga. A Bóg, Jego Wysłannik i sprawiedliwi wierni nie mają nic wspólnego z żadnym z nich dwóch.

Bądźcie gotowi i szykujcie się do wyprawy na Syrię. Rankiem w poniedziałek bądźcie z woli Boga w swoim obozie!

Kolejne spotkanie arbitrów miało się odbyć w Adhruḥu – na terenie współczesnej Jordanii. Ale przybył tylko ‘Amr, a z nim Mu‘āwija. ‘Ali uznał, że wyrok arbitrów w Dūmat al-Dżandal był wadliwy, bo nie odwołano się do Koranu, jak tego wymagał układ šiffiński. A zatem uznał, że dalsze rokowania są bezpodstawne.

‘Ali Ibn Abī Ṭālib
Mowa Asz-Sziqsiqijja

[Źródło: ‘Ali Ibn Abī Ṭālib, *Nahdż al-balāgha*, oprac. Şubhī Şālih,
Bejrut/Kair 2004, s. 48–49:]

Po zakończeniu wewnętrznych sporów, buntów i walk, a więc fitny, ‘Ali Ibn Abī Ṭālib wygłosił programową mowę, w której ocenił swoich poprzedników i odniósł się do ostatnich wydarzeń fitny. Opowiedział o trzech pierwszych wybranych kalifach: Abū Bakrze, ‘Umarze i ‘Uthmānie. A jednocześnie podkreślał, że to on najbardziej zasługuje na przejście władzy. Nie czyni tego w formie bezpośrednio wyrażonych pretensji, lecz w formie zawołowanej retoryką sięgającą do języka przedmuzułmańskiej poezji.

Jak cały zbiór jego przemówień, przesłań, listów i aforyzmów, jest to tekst mocno wystylizowany, a może wręcz napisany przez późniejszych redaktorów.

Natomiast opisywana w mowie sytuacja dotyczy prawdopodobnie przełomu roku 37 i 38 hidżry (tj. w roku 658 AD). Wygłosić ją miał na dziedzińcu meczetu w Al-Kūfie (zwanym *Ar-Raḥba*).

Termin *sziqsiqa* oznacza „pianę na pysku wielbłąda”. Jej nazwa bierze się stąd, że kończąc swoje przemówienie, ‘Ali powiedział: „Moja mowa jest jak piana na pysku wielbłąda, pojawia się, a potem znika” (بَلَّكَ شِقْشِقَةً هَدَّرَتْ ثُمَّ قَرَّتْ).

Inna nazwa tej mowy: *muqammaṣa* czyli „odziana” odwołuje się do pierwszych jej słów: „na Boga przywdział ją pewien człowiek” (لَقَدْ نَقَمَّصَهَا (فُلَانٌ)).

Tekst Mowy

Na Boga!

Pewien człowiek – Ibn Abī Quḥāfa⁹² – przywdział szatę władzy, a przecież doskonale wiedział, że to ja jestem osiǎ tych żaren. To ze mnie wypływa strumień, wyżej ode mnie nie wzleci żaden ptak. Osłoniłem się przed władzą i odwróciłem do niej bokiem⁹³. Rozważałem czy uderzyć w nią ranną ręką czy też znosić osłepiające ciemności, w których starzejǎ się dorośli i w których siwiejǎ młodzi. A wierny się trzudzi, póki nie spotka swojego Pana. I uznałem, że mądrzejsza jest cierpliwość, więc wybrałem cierpliwość, choć w oku łza, a w gardle duszność. Widziałem, jak niszczeje moje dziedzictwo. Aż odszedł pierwszy z nich. Po nim jednak władzę przekazano synowi Al-Chatṭāba.⁹⁴

Jak różny był dla mnie dzień na jej grzbiecie
od dnia z Ḥajjānem, bratem Dżābira.⁹⁵

Czyż to nie dziwne, że kiedy żył, wyrzekł się władzy, ale po swojej śmierci pragnął jej dla drugiego? Jak mocno obaj trzymali się jej wymion! A potem przekazał ją pod surowy nadzór człowieka bezwzględnego w mowie, szorstkiego w dotyku, omylnego i wykrętnego. A był on jak ten, który dosiada opornǎ wielbłądzicę: kiedy ściągnie lejce, rozerwie jej nozdrza, jeśli nazbyt poluzuje, spadnie z jej grzbietu. A przecież, na Boga, ludzi trapiǎ zatargi, kłopoty, przemiany i bunty.

⁹² Ibn Abī Quḥāfa – to Abū Bakr, który przywdział szaty władzy, choć wiedział, że ja (‘Alī), jestem tym, który trzyma w rękę władzę i jestem najwyższy.

⁹³ Chodzi o władzę – kalifat.

⁹⁴ Syn Al-Chatṭāba: kalif ‘Umar Ibn al-Chatṭāb (634–644).

⁹⁵ Wiersz poety Al-A’szy (zm. 625), autora mu’allaki – jednego z siedmiu najwspanialszych poematów z okresu przedmuḥamańskiego. W tym cytacie (z innego utworu) poeta zestawiał trudy życia koczownika na wielbłądzie z radościami dni spędzonych z przyjaciółmi: braćmi Ḥajjānem i Dżābirem. Cytując ten wiersz ‘Alī mówi o swoim życiu: radosnym u boku proroka Mahometa, a obecnym, spędzonym na walkach z nieprzyjaciółmi.

Źródło cytatu: *Dīwān Al-A’szā*, oprac. Muḥammad Ḥusayn, [Aleksandria 1950], s. 18, wers 57.

Zniosłem to wszystko, mimo że trwało to długo, a cierpienie było wielkie. Aż do czasu, kiedy ‘Umar odszedł i przekazał władzę grupie ludzi, twierdząc, że należę do niej. Ale na Boga! Co to za rada! Kiedy to powątpiewanie o mnie u pierwszego z nich, które trwało aż zaczęto mnie porównywać z tymi innymi?

Trzymałem się ziemi, kiedy oni trzymali się ziemi, wzlatywałem, kiedy oni wzlatywali. Któryś z nich skłaniał się ku nienawiści, inny z tym czy tamtym popierał swojego krewniaka. I wreszcie podniósł się trzeci spośród nich, nadymając to co miał między zadkiem a gębą.⁹⁶ Dołączyli do niego synowie jego ojca pożerając Boży majątek jak wielbłądy pożerają wiosenne trawy. Aż w końcu zerwał się postronek, sprawa się skończyła, a brzuszydło powaliło go na ziemię.⁹⁷

Zaskoczyło mnie, że ludzie lgnęli do mnie jak sierść do hieny, garnęli się do mnie ze wszystkich stron. Zadeptali obu Ḥasanów⁹⁸, zerwali moje rękawy, tłoczyli się wokół mnie jak stado baranów. Kiedy jednak przejąłem władzę, jedna grupa zerwała umowę, druga się zbuntowała, a jeszcze inni się sprzeniewierzyli, jakby nie słyszeli Boga, chwała niechaj mu będzie: „Oto domostwo na tamtym świecie, które przeznaczaliśmy dla tych, którzy nie wbijają się w dumę na tej ziemi ani nie sięją zepsucia. Bo posłuszni osiągną cel.” (Koran). Ale przecież na Boga oni słyszeli i rozumieli, ale świat doczesny wydawał się piękny w ich oczach, podobał się im jego urok. Na tego, który sprawił, że ziarno pączkuje i który stworzył żywą istotę! Gdyby nie istniał istniejący, gdyby nie było dowodu, że istnieje Wspomagający, gdyby Bóg nie pouczył uczonych mężów, że nie wolno przystawać na żarłoczność ciemieżyciela i na głód ciemieżonych, przerzuciłbym ciężar władzy na jej własne barki, a ostatniemu kazałbym wypić kielich pierwszego. Spostrzeglibyście wówczas, że ten wasz świat znaczy dla mnie mniej niż pierdnięcie kozy.

⁹⁶ ‘Ali wyraża to bardziej elegacko: وَمَعْتَلْفِهِ نَثِيلُهُ بَيْنَ نَثِيلِهِ وَمَعْتَلْفِهِ

⁹⁷ Tu oczywiście ‘Ali ma na myśli kalifa ‘Uthmāna i ród Umajjadów.

⁹⁸ Tj. synów ‘Alego Al-Ḥasana i Al-Ḥusajna.

Powiadają, że gdy doszedł do tych słów, podszedł do niego człowiek z Babilonii i podał mu pismo. Mówi się, że były w nim pytania, na które oczekiwał odpowiedzi. 'Ali przeczytał, a kiedy skończył, Ibn 'Ab-bās zwrócił się do niego:

– Przywódco wiernych! Może byś rozwinął swoją mowę tam, gdzie ją przerwałeś.

Na to 'Alī:

– Ibn 'Abbāsie! Nigdy w życiu! Moja mowa jest jak piana na pysku wielbłąda, pojawia się, a potem znika.

Zamordowanie 'Alego

Po bitwie pod Şifīnem sytuacja się skomplikowała. Wynik bitwy był niejednoznaczny. Strony zgodziły się na arbitraż, ale w obozie 'Alego wybuchł bunt: decyzji obu stron jawnie się sprzeciwili charydźcy. Nie ważcie się decydować o sprawach, które leżą w Boskich kompetencjach – powiadali. 'Alī próbował ich bunt uśmierzyć. W 658 r. 'Alemu udało się pokonać charydżytów w bitwie nad An-Nahrawānem. Rzeź niemal 2000 żołnierzy stała się dla charydżytów jedną z głównych przyczyn wrogości wobec 'Alego i szukania na nim zemsty.

Zabójstwo 'Alego muzułmańscy historycy przedstawiają w stylu wysmienitych powieści kryminalnych. Opisują przygotowania skrytobójcy do morderstwa, cytują jego rozmowy z pomocnikami, jego plany i opowiadają, jak się wzajemnie przekonywali do morderstwa. Wręcz można by się dopatrywać podobieństwa do relacji z tego, jak zamachowcy szykowali się do ataku na World Trade Center w 2001 roku.

[Aṭ-Ṭabarī, t. V, s. 143-146; I.2457-2461:]

Tego roku [tj.40 A.H./661 A.D.] zabito 'Alego Ibn Abī Ṭaliba. Spierano się na temat dokładnej daty. Abū Ma'szar powiadał, że było to

w piątek siedemnastego dnia ramađāna roku czterdziestego. Al-Wāqidi cytował, że ‘Alego Ibn Abī Ṭāliba zabito w Al-Kūfie w piątek jedenastego dnia (ramađāna) roku czterdziestego. Powiada się też, że trzynastego dnia ramađāna roku czterdziestego, a także że stało się to w miesiącu rabī’ al-awwal roku czterdziestego.

O przyczynie zabicia go i o miejscu, gdzie go zabito

Na temat Ibn Muldżama i jego towarzyszy opowiadano: Ibn Muldżam, Al-Burak Ibn ‘Abd Allāh oraz ‘Amr Ibn Bakr at-Tamīmī spotkali się, by rozpamiętywać losy ludzi i skarżyć się na władców. Z żalem wspominali minione wydarzenia oraz to, co spotkało tych, którzy walczyli nad Rzeką⁹⁹. „Cóż my możemy począć po ich śmierci! Po naszych braciach, którzy nawoływali ludzi, by oddawali cześć swojemu Panu. W tej sprawie nikt nie mógł im niczego zarzucić.¹⁰⁰ A gdybyśmy tak sprzedali nasze dusze¹⁰¹, ruszyli przeciwko błędzącym przywódcom, chcieli ich zabić, by ocalić przed nimi nasz kraj i w ten sposób pomścić naszych braci?

– Sam jeden zajmę się dla was sprawą ‘Alego Ibn Abī Ṭāliba! – zawołał Ibn Muldżam, który pochodził z Egiptu.

– A ja sam jeden zajmę się dla was sprawą Mu‘āwiji Ibn Abī Sufjana! – rzekł Al-Burak Ibn ‘Abd Allāh.

‘Amr Ibn Bakr powiedział:

– A ja zajmę się dla was sprawą ‘Amra Ibn al-‘Āṣa!

Zawarli przymierze i się umówili w imię Boga:

– Żaden z nas nie zawaha się zaatakować tego, na kogo go wysłano, póki go nie zabije albo wcześniej sam poniesie śmierć.

⁹⁹ Chodzi o charydżytów, którzy zginęli w bitwie nad kanałem An-Nahrawān.

¹⁰⁰ Odwołanie do (fragmentu) koranicznego wersetu: „Walczą na ścieżce Boga i nie obawiają się niczych zarzutów” (5:54).

¹⁰¹ Charydżycka idea zaprzędania własnych dusz w sprawie Boga wynika z koranicznego wersetu: „Bóg wykupił od wiernych ich dusze i majątek”(Koran 9:11).

Potem wzięli miecze, zatruli je i umówili, się że siedemnastego ramadāna każdy z nich zaatakuje tego, na którego go wysłano.

Ibn Muldżam al-Murādī, zaliczany do plemienia Kinda, udał się do Al-Kūfy do swoich towarzyszy. Ukrywał jednak swój cel, bał się bowiem, że mogliby go wydać. Któregoś dnia spotkał ludzi z plemienia Tajm ar-Ribāb, a ‘Alī w dniu bitwy nad Rzeką zabił dziesięciu z nich. Pamiętali o swoich zabitych. Owego dnia spotkał kobietę z Tajm ar-Ribāb o imieniu Qatām Ibnat asz-Szidżna, której ojca i brata ‘Alī zabił w czasie bitwy. Była niezwykle urodziwa. Kiedy ją zobaczył, tak pomieszała mu zmysły, że zapomniał, po co przybył i zapragnął ją poślubić.

– Nie poślubię cię, póki nie zaspokoisz moich życzeń – rzekła.

– A jakie to życzenia? – spytał.

– Trzy tysiące dinarów, niewolnik, tancerka i zabicie ‘Alego Ibn Abi ʿĀliba.

– To właściwy dla ciebie dar ślubny. Czy jednak, przyjmując moją prośbę, naprawdę chcesz, bym zabił ‘Alego Ibn Abi ʿĀliba?

– Ależ tak! Poczekaj, aż będzie nieostrożny. Jeśli go osiągniesz, zadowolisz siebie i mnie, a życie ze mną przyniesie ci zadowolenie. Jeśli zaś zginięsz, to przecież życie przy Bogu lepsze jest od życia doczesnego z jego wspaniałościami i z tym, co dają ludzkie.¹⁰²

– Na Boga! – odparł – Do tego miasta sprowadza mnie tylko chęć zabicia ‘Alego. Masz więc to, czego pragniesz.

– Popytam o kogoś, kto cię wesprze w twoim zadaniu.

Posłała po człowieka z jej plemienia Tajm ar-Ribāb imieniem Wardān. Rozmawiała z nim, a on się zgodził.

Ibn Muldżam udał się do człowieka z plemienia Aszdża‘ imieniem Szabīb Ibn Badżara i spytał:

– Czy pragniesz zdobyć zaszczytne miejsce na tym i na tamtym świecie?

– A o co chodzi?

¹⁰² Nawiązanie do Koranu: „Cokolwiek otrzymaliście jest jedynie przyjemnością życia doczesnego i jego ozdobą. A to jest u Boga najlepsze i najtrwalsze. Bądźcie więc rozumni!” (28:60).

– Zabij ‘Alego Ibn Abī Ṭāliba – rzekł Ibn Muldżam
 – Czyżbyś postradał rozum?¹⁰³
 – „Podjąłeś się rzeczy przerażającej!”¹⁰⁴ Jak chciałbyś go dopaść?
 – Zasadzimy się na niego w meczecie – rzekł Ibn Muldżam. – Kiedy przyjdzie na poranne modły, zaatakujemy go i zabijemy. Jeśli uciekniemy i się uratujemy, dokonamy zemsty. A jeśli nas zabiją, u Boga będzie to lepsze niż wszystko, co jest na tym świecie.¹⁰⁵

– Biada ci! Gdyby chodziło o kogoś innego niż ‘Alī, przysłoby mi to łatwiej. Wiesz przecież, ile uczynił dla islamu i co go wiązało z Prorokiem. Nie czuję więc radości, zabijając go.

Na to odezwał się Ibn Muldżam:

– Wiemy przecież, że w bitwie nad Rzeką¹⁰⁶ doprowadził do śmierci wielu ludzi – a byli to pobożni słudzy Boga.

– To prawda.

– Więc zabijmy go w imieniu tych naszych braci, których on pozabijał. I Szabīb się zgodził.

Potem poszli do Qaṭām, która w meczecie odprawiała *i’tikāf*¹⁰⁷.

Oznajmili jej:

– Uzgodniliśmy, że zabijemy ‘Alego.

– Kiedy już postanowicie, jak to zrobić, przyjdźcie do mnie.

W noc przed piątkiem roku czterdziestego, kiedy rankiem zabity został ‘Alī, Ibn Muldżam przyszedł do Qaṭām i powiedział:

– Nastąpiła ta noc roku czterdziestego. Obiecałem każdemu z moich

¹⁰³ Dosłownie: Czyżby twoja matka cię utraciła! To wyrażenie (*thakilatka ummuka*) oznacza zadziwienie, zaskoczenie.

¹⁰⁴ Koran 19:89.

¹⁰⁵ Koran 28:60, zob. przypis 9.

¹⁰⁶ Do wspomianej tu wielokrotnie bitwy nad Rzeką – lub nad An-Nahrawānem (arab. Ma’rakat an-Nahrawān) doszło w lipcu 658 r. Była ona podjęta przez ‘Alego Ibn Abī Ṭāliba próbą uśmierzenia buntu charydżytów. Stoczyła się nad kanałem An-Nahrawān – dopływem Tygrysu. Zginęła w niej większość charydżyckich buntowników.

¹⁰⁷ Rytuał *i’tikāf* oznacza duchowe wyciszenie się wiernego podczas rytualnego postu w ramadanie: skupianie się na idei Boga i zasadach wiary.

dwóch towarzyszy, że tej nocy zabijemy tego człowieka.

Wtedy kazała dostarczyć dla nich jedwabiu, którym ich owinęła, oni zaś wzięli miecze i usiedli przed wyjściem z meczetu, gdzie miał się pojawić ‘Ali. Kiedy ‘Ali się pojawił, Szabīb uderzył go mieczem, ale trafił we framugę albo łuk. Wtedy Ibn Muldżam zadał ‘Alemu cios w czubek głowy.

Wardān uciekł i pobiegł do domu, gdzie czekał na niego jeden z krewnych ze strony jego ojca. Gdy zrywał z piersi jedwab, ów krewny spytał:

– Po co ci jedwab i miecz?

Powiedział mu, co się stało. Krewny odszedł, a potem wrócił z mieczem, rzucił się na Wardāna i go zabił.

Przed świtem Szabīb poszedł ku bramie Kindytów. Ludzie krzyczeli. Pewien człowiek z Hądramautu imieniem ‘Uwajmir dogonił go. Szabīb trzymał w ręku miecz. Hądramautczyk wyrwał mu go i rzucił się na Szabība. Kiedy jednak zobaczył, że idą ludzie i szukają Szabība, ze strachu puścił go, a Szabīb uciekł w tłum.

Dopadli również Ibn Muldżama i go schwytali. Przedtem jednak człowiek z plemienia Banū Hamdān o przydomku Abū Admā’ wyrwał mu miecz, ciął go w nogę i obalił.

‘Ali nie ruszał się z miejsca. Za jego plecami stał Dża‘da Ibn Hubajra, który poprowadził poranne modły. Wtedy ‘Ali rzekł:

– Przyprawdźcie go do mnie!

I przyprawdzono Ibn Muldżama.

– Nieprzyjacielu Boga! – rzekł ‘Ali – Przecież byłem dla ciebie dobry.

– To prawda – rzekł Ibn Muldżam.

– A więc co cię do tego skłoniło?

– Przez czterdzieści poranków ostrzyłem miecz i modliłem się do Boga, by zabito nim najgorszego człowieka, jakiego stworzył.

Na to ‘Ali rzekł:

– Uważam, że to ciebie powinno się zabić! Uważam, że to ty jesteś tym najgorszym, kogo stworzył Bóg. [...]

Powiadają, że ludzie przerażeni tym, co się stało ‘Alemu, pobiegli do Al-Ḥasana¹⁰⁸. Ibn Muldżam był już spętany, a Umm Kulthūm, córka ‘Alego, mówiła płacząc:

– Nieprzyjacielu Boga! Mój ojciec nic złego nie uczynił! Oby Bóg cię pokarał!

– Z czyjzego powodu płaczesz? – spytał Ibn Muldżam. – Kupiłem miecz za tysiąc dinarów, zatrąłem go za tysiąc. Gdybym zadał nim cios wszystkim mieszkańcom tego miasta, żaden nie uszedłby z życiem.

Opowiadają, że Dżundab Ibn ‘Abd Allāh podszedł do ‘Alego i spytał:

– Przywódcu Wiernych! Czy jeśli cię utracimy, choć na pewno cię nie utracimy, powinniśmy złożyć przysięgę na wierność Al-Ḥasanowi?

– Nie nakazuję wam ani nie zakazuję – odparł ‘Alī. – Sami wiecie najlepiej.

Powtórzył swoje słowa, a potem wezwał Al-Ḥasana i Al-Ḥusajna. Powiedział im:

– Nakazuję wam bogobojność. Nie pożądcie tego świata, nawet jeśli świat was pożąda. Nie płaczcie nad niczym, co wam odebrano. Mówcie prawdę. Okazujcie miłosierdzie sierotom. Wspomagajcie ludzi cierpiących. Pomagajcie niepełnosprawnym. Walczcie z tymi, co krzywdzą, a pokrzywdzonych wspierajcie. Kierujcie się tym, co w Księdzie. I niechaj nie odciąga was od Boga krytyka innych.

A potem zwrócił się Muḥammada Ibn al-Ḥanafijji¹⁰⁹ i spytał:

– Czy zapamiętałeś to, co powiedziałem twoim braciom?

– Tak! – odparł.

– Nakazuję to tobie! A także szacunek dla twoich braci, bo mają wobec ciebie swoje prawa. Słuchaj ich poleceń i niczego nie czyn bez nich.

A potem zwrócił się do Al-Hasana i Al-Husajna:

¹⁰⁸ Al-Ḥasan był najstarszym synem ‘Alego i Fāṭimy, wnukiem Mahometa.

¹⁰⁹ Muḥammad Ibn al-Ḥanafijja – trzeci syn ‘Alego. Jego matkę nie była Fāṭima – córka Proroka – lecz Chaula, kobieta z plemienia Banū Ḥanifa.

– Powierzam go wam, jest bowiem waszym bratem, synem waszego ojca. Przecież wiecie, jak ojciec go kocha!

Mu'awiya przejmuje władzę

[Literatura: Andrew Marsham, *The Architecture of Allegiance in Early Islamic Late Antiquity: the accession of Mu'āwīya in Jerusalem, ca. 661 CE*, w: *Court Ceremonies and Rituals of Power in Byzantium and the Medieval Mediterranean Comparative Perspectives*, oprac. Alexander Beihammer, Stavroula Constantinou, Maria Parani, Leiden 2023, s. 87–112:]

Wybór Mu'awijsy na kalifa oznaczał zmianę systemu władzy. Skończyło się władanie patriarchalnych kalifów wybieranych, nazywanych „sprawiedliwymi” (*chulafā' rāshidūn*). Wraz z ogłoszeniem kalifatu Mu'awijsy władza przeszła do jednego kurajczyckiego rodu: Umajjadów zwanych też od ich eponima rodem 'Abd Szams.

Przejęcie władzy przez Mu'awijsę przypadło na okres zamętu, fitny: wojny domowej. Dlatego historycy mieli problem z datą przejęcia władzy: działo się to między rokiem 658 a 661. Andrew Marsham wymienia aż siedem wydarzeń, które można uznać za ogłoszenie początku kalifatu Mu'awijsy, a więc i początek dynastii Umajjadów.¹¹⁰ Najciekawsza jednak jest informacja o złożeniu przez Mu'awijsę przysięgi na wierność w Jerozolimie. To wydarzenie wspominają arabscy historycy, ale przede wszystkim źródło zewnętrzne: anonimowa *Kronika maronicka*.

W czasie wyboru następcy 'Alego doszło do jeszcze jednego istotnego wydarzenia: ostatecznego rozłamu między większością muzułmanów zwaną większością sunnicką (to skrót arabskiego *ahl as-sunna wal-dżamā'a*: „przedstawiciele tradycji i większości”) a mniejszością

¹¹⁰ S. 91–93.

szycką (skrót arabskiego: *szī'at 'Alī* „stronnictwo 'Alego”). Otóż natychmiast po śmierci 'Alego w styczniu 661 roku jego zwolennicy wybrali na kalifa jego najstarszego syna (wnuka Proroka) Al-Ḥasana Ibn 'Alego. Jednakże Al-Ḥasan szybko zrezygnował ze swojej funkcji. Szyici powiadają, że został przekupiony przez Mu'awiję. To wydarzenie zajmuje prominentne miejsce w historiografii muzułmańskiej. Rok 41/661, kiedy do tego doszło, bywa nazywany „Rokiem Pojednania” (*'Ām al-Dżamā'a*). Tu cytuję dwie wersje: Aṭ-Ṭabariego i Ibn al-Athīra.

Al-Ḥasan przekazuje kalifat Mu'awiji

Wersja Ibn al-Athīra – arabskiego historyka z okresu późno abbasydzkiego nieco – różni się od opowieści Aṭ-Ṭabariego opowiedzianej na podstawie relacji kilku wcześniejszych kronikarzy. Pominąłem te typowe odnośniki, może szkoda, ale dla czytelnika współczesnego bywają uciążliwe. Współcześni autorzy jak ognia unikają przypisów i odnośników, a maniera umieszczania ich w aneksach sprawia, że stają się nie do użycia.

'Alī Ibn al-Athīr (1160-1233) pochodził z znamienitej kurdyjskiej rodziny Ibn al-Athīrów z północnej Mezopotamii. Trzej bracia Ibn al-Athīr przeszli do dziejów muzułmańskiej humanistyki. Najstarszy Madžd ad-Dīn (1143-1210) był politykiem i językoznawcą. Najmłodszy: Dījā' ad-Dīn (1163-1263) zajmował się teorią literatury, a jego *Al-Mathal as-sā'ir fī adab al-kātib wa-asz-szā'ir* (Ogólne zasady kultury pisarza i poety) zaliczane są do kanonu arabskiej poetyki.

Średni z braci, cytowany tu 'Izz ad-Dīn cieszył się szczególną sławą: był historykiem i badaczem tradycji Proroka Związany był z Mosulem, mieszkał w Bagdadzie Aleppo i Damaszku. Jest autorem historii powszechnej *Al-Kāmīl fī at-tārīḥ* oraz słownika biograficznego o znakomitym tytule: *Usd al-ghāba fī ma'rifat aš-šahāba* „Lwy w zagajniku czyli zapoznanie się z towarzyszami Proroka”.

Pierwsza część jego monumentalnej historii stanowi streszczenie dzieła Aṭ-Ṭabariego. Cytuję więc fragment dotyczący wydarzeń po śmierci ‘Alego Ibn Abī Ṭāliba. Pozwala to porównać metodę pracy muzułmańskich historyków w X wieku (Aṭ-Ṭabarī) i XIII wieku (Ibn al-Athīr).

Relacja Aṭ-Ṭabariego
(Zaprzysiężenie Al-Ḥasana Ibn ‘Alego)

[Aṭ-Ṭabarī, t. V, s. 158–159:]

W tym roku, tzn. w czterdziestym, Al-Ḥasanowi Ibn ‘Alemu złożono przysięgę na wierność jako kalifowi. Powiadają, że pierwszym, który złożył przysięgę, był Qajs Ibn Sa’d. Qajs zwrócił się do Al-Ḥasana:

– Wyciągnij rękę, bym ci złożył przysięgę na księgę Boga i sunnę Jego Proroka i walkę z tymi, którzy dopuszczają rozlew krwi.¹³³

Al-Ḥasan dodał:

– Przysięgam na księgę Boga i sunnę Jego Proroka, bo taki jest warunek każdej przysięgi.

I Qajs milcząco złożył przysięgę. A potem ludzie też złożyli mu przysięgę na wierność.

Al-Ḥasan Ibn ‘Alī postawił Qajsa na czele swoich irackich wojsk zmierzających do Azerbajdżanu i wyznaczył go zarządcą tamtejszym ziem oraz Straży Czwartkowej. Był to liczący czterdzieści tysięcy żołnierzy oddział składający się z Beduinów. Przysięgli oni ‘Alemu wierność na śmierć i życie. Qajs przekładał tę wyprawę aż do śmierci ‘Alego. Mieszkańcy Iraku wybrali kalifem Al-Ḥasana Ibn ‘Alego. Al-Ḥasan nie był zwolennikiem walki, chciał jednak odebrać Mu’āwiji dla siebie co

¹³³ Arabski termin Al-Muḥillūn oznaczał beduińskie plemiona, które dopuszczały napadanie na karawany w świętych miesiącach, gdy to było zabronione.

tylko możliwe. I potem dołączyć do większości muzułmanów. Zdawał sobie jednak sprawę, że Qajs nie podzielał tego poglądu, pozbawił go więc funkcji i na jego miejsce wyznaczył ‘Abd Allāha Ibn ‘Abbāsa. Kiedy ‘Abd Allāh dowiedział się, co Al-Ḥasan zamierza wziąć dla siebie, napisał do Mu‘āwiji z prośbą o rękojmnię bezpieczeństwa. Pod warunkiem, że zatrzyma majątek, który uzyskał. Mu‘āwija na to przystał.

Kiedy ludzie złożyli Al-Ḥasanowi Ibn ‘Alemu przysięgę na wierność jako kalifowi, Al-Ḥasan wyjechał i zatrzymał się w Al-Madā’inie. Na czele szpicy dwunastu tysięcy żołnierzy wysłał Qajsa. Mu‘āwija też wyruszył z wojskami syryjskimi i zatrzymał się w Maskinie¹¹². Gdy Al-Ḥasan przebywał w Al-Madā’inie, jeden z żołnierzy zawołał:

– Qajs Ibn Sa’d został zabity! Uciekajcie!

Więc uciekli, splądrowali namiot Al-Ḥasana, a nawet wyszarpali spod niego dywan, na którym siedział. Al-Ḥasan poszedł do Białego Pałacu w Al-Mada’inie. Podówczas namiestnikiem Al-Madā’inu był Sa’d Ibn Mas‘ūd, stryj Al-Muchtāra Ibn Abi ‘Ubajda¹¹³. Al-Muchtār, wtedy jeszcze młody chłopak, spytał Sa’da:

– Chciałbyś być bogaty i szlachetny?

– O co ci chodzi?

– Zakuj Al-Ḥasana w kajdany i każ mu poprosić Mu‘āwiję o gwarancję bezpieczeństwa – rzekł Al-Muchtār.

Oby Bóg cię przeklął! Miałbym napaść na syna córki Wysłannika Boga i zakuć go w kajdany? Zły z ciebie człowiek!

Kiedy Al-Ḥasan zrozumiał, że sprawa władzy wymyka się mu spod kontroli, napisał do Mu‘āwiji, proponując zawarcie pokoju. Mu‘āwija wysłał

¹¹² Maskin: ziemie leżące na północ od Bagdadu nad kanałem Dudżajl, wpadającym do Tygrysu od zachodu.

¹¹³ Al-Muchtār Ibn Abi ‘Ubajd, szyita, przywódca powstania w Al-Kūfie w latach 685-687. Jego zwolennicy, zwani kajsānitami, utworzyli radykalne ugrupowanie szyickie: kajsānijja uznające Muḥammada Ibn al-Ḥanafijję (syna ‘Alego Ibn Abi Ṭāliba) za mahdiego.

do niego ‘Abd Allāha Ibn ‘Āmira i ‘Abd ar-Raḥmāna Ibn Samurę. Spotkali się z Al-Ḥasanem w Al-Madā’inie, zapewniając mu to, czego pragnął, gwarantując mu pokój i zgodę na pobranie w ramach tego co uzgodniono: pięciu tysięcy tysięcy¹⁴⁴ dirhamów ze skarbcza w Al-Kūfie.

Wtedy to Al-Ḥasan pojawił się wśród mieszkańców Iraku i rzekł:

– Ludu Iraku! Z trzech powodów cieszę się, że mogę się od was uwolnić: że zabiliście mojego ojca, że przebiliście mnie mieczem, że ograbiliście mnie z mojej własności.

[...]

Zijād Ibn ‘Abd Allāh dodał:

Al-Ḥasan napisał do Mu‘āwiji proponując pokój i prosząc o rękojmię bezpieczeństwa. Powiedział Al-Ḥusajnowi i ‘Abd Allāhowi Ibn Dża’farowi:

– Napisałem do Mu‘āwiji proponując pokój i prosząc o rękojmię bezpieczeństwa.

Na to Al-Ḥusajn powiedział:

– Zamilcz! – odparł Al-Ḥasan – Lepiej od ciebie znam sprawę.

Kiedy list Al-Ḥasana dotarł do Mu‘āwiji, wysłał ‘Abd Allāha Ibn ‘Āmira i ‘Abd ar-Raḥmāna Ibn Samurę. Przybyli oni do Al-Madā’inu i przekazali Al-Ḥasanowi to, co chciał. Wtedy Al-Ḥasan napisał do Qajsa Ibn Sa’da dowodzącego dwunastoma tysiącami żołnierzy, by oddał się Mu‘āwiji do dyspozycji. Qajs stanął wówczas przed swoimi ludźmi i powiedział:

– Żołnierze! Wybierajcie, czy chcecie podporządkować się przywódcy, który tkwi w błędzie, czy też walczyć bez przywódcy.

– Chcemy poddać się przywódcy, który tkwi w błędzie – odparli i złożyli przysięgę na wierność Mu‘āwiji. Qajs odszedł od nich. A Al-Ḥasan zawarł pokój z Mu‘āwiją pod warunkiem, że otrzyma to, co jest w skarbcu wraz z dochodami z podatku pobieranego w Dārābdzirdzie¹⁴⁵, i nie będzie słyszał, że ludzie przeklinają ‘Alego. Zabrał też to, co było w skarbcu Al-Kūfie, czyli pięć tysięcy tysięcy dirhamów.

¹⁴⁴ Tj. pięciu milionów.

¹⁴⁵ Dārābdzird region w perskiej prowincji Fars.

Relacja Ibn al-Athīra
O tym, jak Al-Hasan syn ‘Alego przekazał władzę Mu‘āwiji

[Ibn al-Athīr, *Al-Kāmil fī at-tārīch*, oprac. Tadmurī, t. III, s. 5:]

‘Alemu Ibn Abī Ṭālibowi przysięgę na wierność złożyło czterdzieści tysięcy jego żołnierzy gotowych na śmierć, bo się dowiedzieli od niego o wojskach z Syrii. Jednakże ‘Alī został zabity, kiedy szykował się do wyruszenia. Gdy Bóg o czymś zadecyduje, nie ma przed tym ucieczki.

Gdy ‘Alego zabito, ludzie złożyli hołd jego synowi Al-Ḥasanowi. Dowiedział się, że Mu‘āwija zmierza do niego na czele wojsk syryjskich. Al-Ḥasan przygotował siebie i swoje wojska, które złożyły ‘Alemu hołd, po czym wyruszył z Al-Kūfy na spotkanie z Mu‘āwiją, który się zatrzymał w Maskinie. Al-Ḥasan dotarł do Al-Madā’inu i na dowódcę dwunastu tysięcy żołnierzy wyznaczył Qajsa Ibn Sa‘da. Kiedy Al-Ḥasan już był w Al-Madā’inie, herold obwieścił wojsku:

– Qajsa zabito! Uciekajcie!

Żołnierze dostali się do namiotu Al-Ḥasana i tam zaczęła się grabież: zabrano nawet dywan, na którym siedział. Złościło to Al-Ḥasana, mimo że się ich bał.

W Al-Madā’inie Al-Ḥasan zatrzymał się w Białym Pałacu.¹¹⁶ Zarządcą Al-Madā’inu był Sa‘d Ibn Mas‘ūd, stryj Al-Muchtāra Ibn Abī ‘Ubajdy. Al-Muchtār, młody jeszcze chłopak, spytał Sa‘da:

– Chciałbyś być bogaty i szanowany?

– O co ci chodzi?

– Zakuj Al-Ḥasana w kajdany i powiedz mu, by prosił Mu‘āwiję o rękomię bezpieczeństwa.

¹¹⁶ Biały Pałac w Ktezyfonie – rezydencja sasanidzkich szachów. Jej ruiny przetrwały rozciasów współczesnych.

– Oby Bóg cię przeklą! Miałbym rzucić się na syna córki Wysłannika Boga i zakuć go w kajdany? Okropny z ciebie człowiek!

Kiedy Al-Ḥasan zrozumiał, że sprawy wymykają się spod kontroli, napisał do Mu‘āwiji, wymieniając swoje warunki ugody: „Jeśli mi to zapewnisz, będę cię słuchał i będę ci posłuszny, a ty mi dochowasz wierności.”

Swojemu bratu Al-Ḥusajnowi i ‘Abd Allāhowi Ibn Dża‘farowi powiedział:

– Napisałem do Mu‘āwiji w sprawie zawarcia pokoju.

– Bóg ci nakazał uwierzyć w opowieść Mu‘āwiji – rzekł Al-Ḥusajn. – A zarazem odrzucić opowieść naszego ojca.

– Zamilcz! – rzekł Al-Ḥasan – Wiem lepiej od ciebie!

(...)